

ZIEMIA

sochaczewska

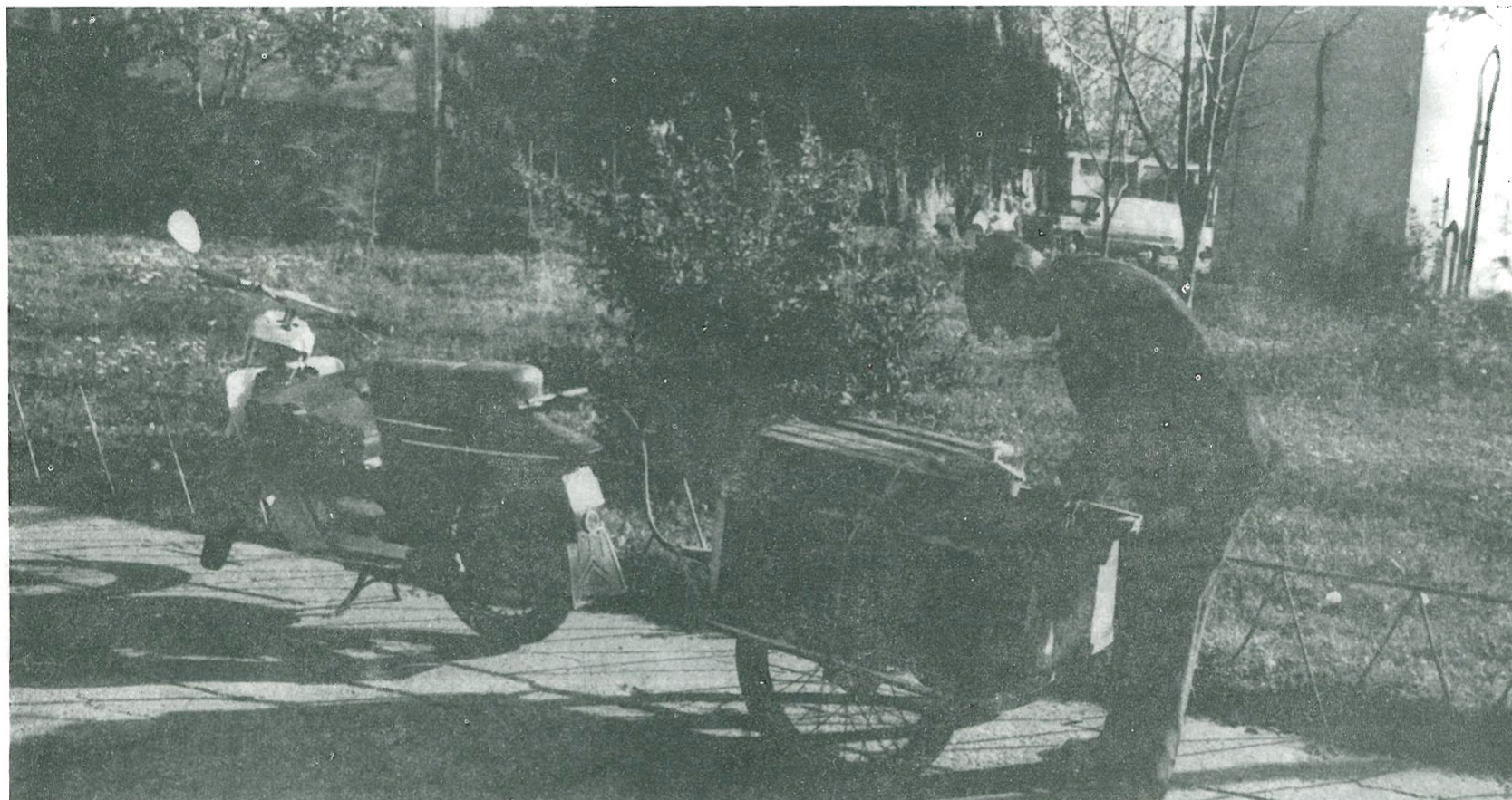
TYGODNIK

Nr 12 (19)

24.03.1991

Cena 1500 zł

- PROGRAM TV – 10
- Złota wierzba – 5
- Byłem maltretowany – 7
- Stara miłość – 8



PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY

Staropolski zwyczaj „topienia Marzanny” w pierwszy dzień wiosny zachował się do dziś i jest obchodzony zwłaszcza w drużynach suchowych i harcerskich. Dzieci topią w rzece słomianą kukłę Marzannę, która jest symbolem zimy tj. martwoty, śmierci, moru, mrozu ścinającego życie przyrody.

Na Śląsku istniał zwyczaj „topienia Marzanny” (marzeny) w postaci balwana. Spiewano przy tym słowa: „Marzena ze wsi a lateczko do wsi” albo „Wynieśliśmy mór ze wsi, latorośl niesiem do wsi”.

Często witano wiosnę tzw. gaikiem (inne nazwy: maik, nowe latko, turzyce). Zabawa odbywała się we wtorek po Wielkanocy lub na Zielone Świątki, a niekiedy w pierwszych dniach maja. Na Polesiu zwał się ten zwyczaj „chodzeniem z królową”. Polegał na tym, że dziewczęta i chłopcy chodzili z gałęzią sosnową przystrojoną we wstążki, kwiaty, świecidla, dzwonki z przywiązaną na wierzchołku lalką, mającą oznaczać królową wiosny. Zdarzało się, że obnoszono nawet żywą dziewczynę (królowę) strojnie ubraną.

Obecnie pierwszy dzień wiosny zwany jest przez uczniów Dniem Wagarowicza i bywa okazją do zorganizowania spaceru lub wycieczki.

ANNA WASILEWSKA

AKTUALNOŚCI



Księgorozbioru ciąg dalszy

Zadzwonił do redakcji w imieniu mieszkańców Rozłazłowa pan Zduńczyk poruszając sprawę znaną zarówno przez czytelników jak i władze miasta. (Nr 9 „Ziemia Sochaczewska” pt „Księgorozbiór”). Dotyczyła ona zlikwidowanej biblioteki w Rozłazłowie.

Jak wiemy powodem zamknięcia tego punktu jest fakt, iż wykorzystano pomieszczenia biblioteki na uzyskanie większego metrażu dla Dziennego Domu Opieki Społecznej.

Pan Zduńczyk zwrócił uwagę na to, iż na przełomie lat 60. i 70. wielu mieszkańców pracowało społecznie przy budowie tego obiektu, który miał być przeznaczony na cele kultury.

W tekście „Księgorozbiór” podaliśmy również informację uzyskaną od dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej, **Barbary Bronicz**, że biblioteka od września wróci na Rozłazłowie.

A oto stanowisko w tej sprawie burmistrz **Lucyny Michejdy**: – Nieprawdą jest, że zlikwidowano punkt biblioteczny dla dzieci w Pałacu Słubów. Został on przeniesiony do Biblioteki Publicznej dla dorosłych na ulicę 1 Maja. Ponadto sporą sumę pieniędzy przeznaczono na wzbogacenie księgozbioru. Jeśli chodzi o sprawę biblioteki w Rozłazłowie, jesteśmy w stanie opłacać czynsz, jednakże pozostaje problem lokalu. Może to być mieszkanie prywatne.

Jednakże mieszkańców Rozłazłowa nie uspokaja taka odpowiedź. Nie wierzą, że znajdzie się ktoś, kto wynajmie lokal, zwłaszcza przy dzisiejszych trudnościach lokalowych. Pozostaje pytanie – Co dalej? Do kogo jeszcze mogą się zwrócić?

AGNIESZKA MATUSIAK

Sesja Rady

4 marca odbyła się Sesja Rady Miejskiej, na której podjęto uchwałę w sprawie przejęcia Klubu Sportowego „Orkan” wraz z dotychczasowymi zobowiązaniami. Postanowiono również przejąć, jako zadanie zlecone administracji rządowej prowadzenie spraw z zakresu: budownictwa i nadzoru budowlanego oraz geodezji.

Podjęto także uchwałę w sprawie prac nad planem ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta. Mając na uwadze konieczność funkcjonowania gospodarki przestrzennej miasta w okresie sporządzania nowej edycji planu zobowiązuje się Zarząd Miasta do sporządzenia częściowych zmian miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego.

Podczas Sesji powołano także Policję Lokalną. Przyjęto również poprawkę do Uchwały Rady Miejskiej z dnia 7 lutego w sprawie wysokości podatków od nieruchomości.

Ustalono również nowe ceny biletów MZK. Od 15 marca bilet autobusowy w granicach miasta kosztuje 1200 złotych, poza granicami miasta 2400 złotych. Kara za brak biletu wynosi 100 000 złotych.

A.M.

Brak mandatów

Podczas Sesji Rady Miejskiej w dniu 4 lutego komendant policji **Zdzisław Parobczyk**: Z informacji komendanta wynika, iż Sochaczew jest trzecim miastem w województwie pod względem wykrywalności przestępstw. Obecnie w Sochaczewie jest 134 policjantów. Nie jest to zapewne liczba wystarczająca – do takiego wniosku można dojść obserwując sochaczewskie ulice, na których mało kiedy można spotkać patrol policyjny.

Komendant poinformował także o działaniach policji na rzecz poprawy bezpieczeństwa na drogach, między innymi na **ulicy 600-lecia**, gdzie miało miejsce kilka groźnych wypadków: – W to miejsce wysyłamy dodatkowe patrole.

Jak się okazuje policji brakuje druków mandatów, a także podstawowego sprzętu.

am

Przeciw komunistom

W dniach 2–3 marca odbył się w Warszawie **I Kongres Porozumienia Centrum**. PC będące dotychczas porozumieniem kilku partii i ruchów politycznych (chadeckich, liberalnych, ludowych) przekształciło się w jedną partię polityczną.

Prezesem PC wybrany został senator **Jarosław Kaczyński**.

Delegaci na Kongres niemal jednocześnie opowiedzieli się za odkomunizowaniem życia politycznego.

js

U PREMIERA

W dniu 7 marca 1991 roku odbyło się w Urzędzie Rady Ministrów spotkanie dotyczące prasy. Gospodarzem spotkania był premier **Krzysztof Bielecki**. Na spotkanie został zaproszony również redaktor naczelny naszego tygodnika **Janusz Szostak**.

NIE ZDZISŁAW, LECZ STANISŁAW

W numerze 9 opublikowaliśmy tekst „Powrót komuny”, w którym pojawiło się nazwisko **Tymiński** odnoszące się do niedawnego kandydata na prezydenta.

Tym faktem poczuł się urażony pan **Zdzisław Tymiński** przewodniczący Stronnictwa Demokratycznego w Sochaczewie, który uznał, że tekst i nazwisko mogą kojarzyć się wielu mieszkańcom Sochaczewa z jego osobą.

Wyjaśniamy, że pan Zdzisław Tymiński nigdy nie kandydował na urząd prezydenta. Czynnikiem do jego kuzyna **Stanisława Tymińskiego**.

– Ja mu tylko pomagałem – stwierdził **Zdzisław Tymiński**, na którego życzenie publikujemy to wyjaśnienie.

KTO JEST KIM

MARIA PAWŁOWSKA – kierownik Punktu Opieki nad chorymi w domu. Mężatka, troje dzieci w wieku szkolnym. Bardzo lubi słuchać muzyki. Jej ulubioną piosenkarką jest **Eleni**. Każdą wolną chwilę poświęca na haftowanie, wyszywanie, robienie na drutach.

Marzeniem jest otrzymanie większego mieszkania.

ZBIGNIEW SIEJKA – lat 45, sołtys wsi Żuków, radny Rady

Gminy w Sochaczewie, żona, troje dzieci, żona **Jadwiga**. Interesuje się techniką i polityką. Marzy o wyższej randze polskiego rolnictwa.

JACEK ZAWADZKI – lat 42, z zawodu inż. elektryk. Radny Rady Miejskiej. Żonaty, dwoje dzieci, żona **Ewa**. Interesuje się sportem, w młodości uprawiał sport szybówcowy. Marzy o tym, aby znalazł więcej czasu dla rodziny.

ZIEMIA
sochaczewska
TYGODNIK SAMORZĄDU LOKALNEGO

Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny – **Janusz Szostak**, sekretarz redakcji – **Tomasz Poleć**, **Iwona Kolińska** (dział graficzno-techniczny), **Agnieszka Matusiak** (dział listów i interwencji), **Marzena Michałowska** (korekta), **Renata Wysocka** (administracja), **Jan Wasilewski** (dział samorządowy), **Sylwester Rozdźestwieński** (dział sportowy), **Piotr Pietrak** (dział młodzieżowy), **Przemysław Wierzchowski** (fotoreporter). Stale współpracują: **Anna Wasilewska**, **Andrzej Ignatowski**, **Marek Kruczyk**, **Waldemar Bronicz**, **Jerzy Szostak**.
Adres Redakcji i Biura Ogłoszeń: 96-500 Sochaczew ul. Wąska 17 tel. 220-79. Redakcja i biuro ogłoszeń czynne w dni powszednie od 9⁰⁰ do 16⁰⁰.
Adres do korespondencji: 96-500 Sochaczew skrytka pocztowa 38.
Wydawca: Urząd Miejski w Sochaczewie.
Druk: **Piastgraf** Piastów, ul. Piasta 9. Skład i łamanie: **FAR** Warszawa, ul. Znanińskiego 14, 13-79-08.
Wszelkie materiały mile widziane. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.
Cena ogłoszeń: drobne – 2 tys. zł za słowo, w ramce – 5 tys. zł za cm² ramki. Nr indeksu 38366 X.



Kryzys gospodarczy odczuwa w tej chwili większość zakładów.

Dotyczy to praktycznie wszystkich działów gospodarki, ale są działy, które szczególnie to dotyka. Między innymi jest tak w przypadku zakładów, które produkują sprzęt elektroniczny oraz jego elementy. Tak jak na przykład sochaczewska Zatra.

Od 1 stycznia Zatra przeszła na wewnętrzną samodzielność rozrachunkową. Nie jest to jeszcze pełna niezależność, ale i to daje zakładowi większe możliwości. Faktem jest jednak, że powoduje to wiele komplikacji, gdyż żadna poważna firma nie chce wchodzić w spółki ani zawierać umów z przedsiębiorstwem z ograniczonymi prawami. Dlatego w Zatrze wytworzyła się sytuacja nieco patowa: teoretycznie ma ona większe możliwości, ale z drugiej strony hamuje ją fakt, że jest jedną z części większego przedsiębiorstwa.

– Jesteśmy zakładem, w skład którego wchodzi jeszcze Brzeziny, Gostynin i Skierniewice, gdzie też znajduje się dyrekcja – mówi **Zygmunt Górko**, dyrektor Zatry w Sochaczewie. – Zdarzają się sytuacje, że kontrahent wycofuje się z rozmów, kiedy tylko dowie się, iż nie jesteśmy w pełni samodzielną jednostką. Było już kilka takich przypadków. Oczywiście tracimy na tym, ale na razie nie jesteśmy w stanie nic na to porządzić.

Pełną prywatyzację przedsiębiorstwa przewidziano na lipiec. Wtedy też można będzie podejmować samodzielne decyzje. Trudno przewidzieć czy nawet to wpłynie na poprawę sytuacji, gdyż profil produkcyjny zakładu jest obecnie niezbyt popularny. Polskie firmy produkujące sprzęt elektroniczny chylą się obecnie ku upadkowi. Sochaczewska Zatra zaś jest typowym zakładem kooperującym tzn. produkującym niegotowy wyrób, lecz jego elementy. W związku z tym jest ściśle uzależniona od przedsiębiorstw montujących te elementy i sprzedających gotowy wyrób. W sytuacji jednak, gdy nie ma popytu na polskie wyroby elektroniczne zaczyna brakować pieniędzy.

– W zasadzie nasz zakład nie jest teoretycznie w trudnej sytuacji finansowej – wyjaśnia **Zygmunt Górko**. – Gdyby udało nam się ściągnąć pieniądze od wszystkich naszych dłużników to wpływy znacznie przekroczyłyby nasze płatności. Kontrahenci zalegają w stosunku do nas z kwotą około 900 mln złotych. Natomiast nasze zobowiązanie to około 50 mln. złotych.

Sytuacja taka wytworzyła się dlatego, że konkurencja na rynku elektronicznym spowodowała zmniejszenie sprzedaży polskich urządzeń. Dlatego też firmy korzystające z usług Zatry nie mają czym zapłacić długów. Jednak problemy są nie tylko z pieniędzmi. Najbardziej dotkliwie jest to, że nastąpił znaczny spadek zamówień. Jeśliby przyjąć, że w styczniu było 100% zamówień, to w lutym było już tylko 70%, a w marcu jest to 62%. Nic poza tym nie wskazuje na to, aby ta sytuacja miała ulec poprawie. Winę za to ponoszą złe przepisy celne sprawiające, że sprzęt sprowadzany z zachodu jest po prostu tańszy. Doszło nawet do tego, że zakład przyjmuje zapłatę w towarze, otrzymując telewizory. Są one rozprowadzane wśród załogi, ale mogą je także kupić nie zatrudnieni w zakładzie. Jest to o tyle opłacalne, że tu cena jest mniejsza niż w sklepie, gdyż nie dolicza się marży.

Dla tak niewielkich zakładów jedynym wyjściem w obecnej sytuacji jest nastawienie się na współpracę z innymi małymi przedsiębiorstwami. Tak też robi Zatra.

– Zawarliśmy już umowę z zachodnioniemiecką firmą DONAU, dla której robimy zespoły elektroniczne – dodaje **Zygmunt Górko**. – Liczymy, że uda nam się także dostać zlecenie na transformatory, co pozwoliłoby nam przy-

P A T

najmniej na częściowe utrzymanie produkcji.

Zachodni kontrahenci są zainteresowani współpracą z polskimi zakładami. Mogą tu korzystać ze stosunkowo (na warunki zachodnie) taniej produkcji. W wielu jednak przypadkach współpracę ogranicza niski poziom technologiczny naszych przedsiębiorstw. Mimo jednak tego zainteresowanie jest duże.

W chwili obecnej w Zatrze pracuje około 390 osób, 340 osób jest zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji. Głównie są to kobiety.

W związku z tym trzeba było zadbać o odpowiednie zaplecze socjalne. Na miejscu jest też dentysta, jest także specjalista chorób kobiecych.

Obok normalnej produkcji w Zatrze odbywają się praktyki uczniowskie. Tak więc nie można narzekać na brak kadry tyle tylko, że w tej chwili nie ma przyjęć. Jest odwrotnie. Wszystko wskazuje na to, że trzeba będzie ludzi zwalniać.

– Niestety musimy brać taką ewentualność pod uwagę i to bardzo poważnie – mówi **Zygmunt Górko**. – Sytuacja w jakiej się znajdujemy powoduje, że już się do tego przysuwamy. Na szczęście ludzie to rozumieją i nie mamy specjalnych kłopotów ze związkami zawodowymi czy Radą Pracowniczą.

Mimo, iż zarobki w Zatrze do największych nie należą pracownicy się nie zwalniają. Dużych zwolnień się nie przewiduje, a te które będą musiały nastąpić będą rozłożone w czasie.

Wiele razy słyszało się o niegospodarności Zatry. Na przykład

stawiano halę, która została wybudowana za zakładem. Prawda zaś jest taka, że Zatra już od 1983 roku nie jest właścicielem obiektu. Powstał on jako zaplecze dla Polcoloru w czasach, kiedy ten zakład był w rozkwicie. Potem koleje losu hali toczyły się różnie, aż w końcu przejęła ją Unitra-Lamina w Piasecznie. Od momentu przejęcia hali przez tę firmę nic nowego się nie dzieje.

– Najgorsze jest to, że budynek niszczeje, gdyż nikt go nie konserwuje – mówi dyrektor Zatry. – Ponadto na powietrzu, zupełnie nie zabezpieczone leżą urządzenia, które miały być zamontowane tu. Jest kompletny piec do centralnego ogrzewania i Bio-blok oczyszczalni ścieków. Nikt się tym nie interesuje, a my nie mamy żadnego wpływu na zmianę takiego stanu rzeczy.

Zatra byłaby zainteresowana zagospodarowaniem hali. Oczywiście sama nie ma na to pieniędzy, ale gdyby ulokowała się tam jakaś firma, byłoby to z korzyścią dla pracowników zakładu. Mogliby tam znaleźć pracę. Może miasto mogłoby jakoś wykorzystać ten obiekt.

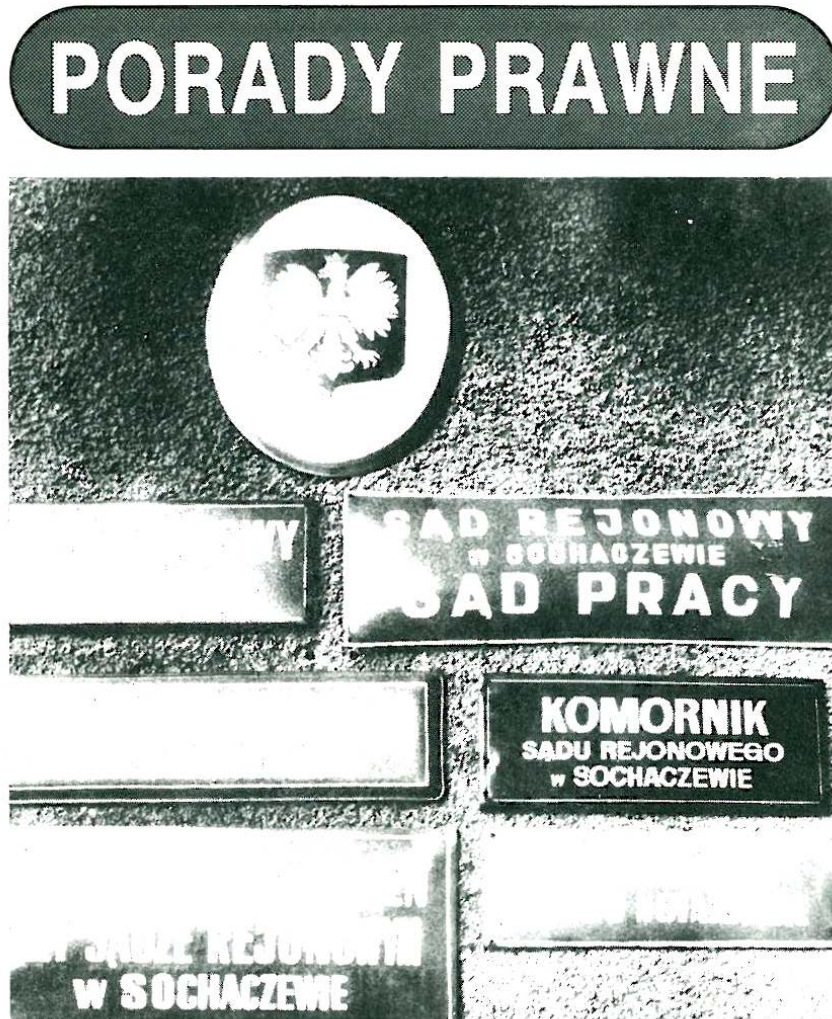
– Wydaje mi się, że akurat nasz zakład ma szansę na utrzymanie się – mówi **Zygmunt Górko**. – Potrafimy się szybko przestawić na inną produkcję. Kiedy umawialiśmy się na tę rozmowę powiedziałem panu, że nie będzie ona specjalnie optymistyczna. Trzeba jednak wierzyć, że coś wreszcie zmieni się na lepsze. My w każdym razie jesteśmy gotowi na każde zmiany.

TOMASZ POLEĆ

Ostatnio zwróciła się do nas młoda czytelniczka prosząc o wyjaśnienie: W jaki sposób, w świetle prawa, można ustalić ojcostwo. Pragniemy wyjaśnić – ojcostwo mężczyzny, nie będącego mężem matki, można stwierdzić w dwojaki sposób: przez uznanie lub w drodze sądowego ustalenia ojcostwa. Uznanie ma miejsce wówczas, jeśli mężczyzna nie chce, czy nie może poślubić matki dziecka, jednak akceptuje swoje ojcostwo i dobrowolnie chce ponieść konsekwencje tego stanu.

Może się zdarzyć również, że mężczyzna nie będący jego ojcem biologicznym, pragnie uznać dziecko. Prawnie jest możliwe, bowiem w przypadku uznania dziecka ważna jest nie tyle autentyczność faktów, co wola zainteresowanych. Jednakże mężczyzna pragnący dokonać uznania musi spełniać następujący warunek: zdolność pełną lub ograniczoną do czynności prawnych.

Ponadto, aby uznanie było skuteczne, musi wyrazić na nie zgodę matka dziecka, a także samo dziecko jeśli jest pełnoletnie. W razie gdy matka pozbawiona jest władzy rodzicielskiej lub kontakt z nią jest niemożliwy, wystarczy zgoda ustawowego przedstawiciela dziecka. Uznania dokonuje się składając odpowiednie oświadczenia przed kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego. W wyjątkowych sytuacjach, może on uznać dziecko przed notariuszem bądź przedstawicielem terenowego organu administracyj-



OJCOSTWO

nego, zaś ojciec przebywający za granicą przed konsulatem polskim w danym kraju.

Uznanie nie jest nieodwracalne. Do jego unieważnienia może dojść za sprawą ojca, matki jak

i samego dziecka. Matka bądź dziecko powództwo mogą opierać na stwierdzeniu, iż ojcem dziecka jest inny mężczyzna. Z kolei mężczyzna może powoływać się na fakt, iż w chwili składania zeznania był pod wpływem narkotyków, został zmuszony, wprowadzony w błąd – był po prostu nieświadomy.

Z powództwem do sądu o ustalenie ojcostwa może wystąpić matka lub samo dziecko gdy jest pełnoletnie. Prokurator ma również do tego prawo. W tej sprawie osobą pozwaną jest oczywiście domniemany ojciec. Jednakże z powództwem takim może wystąpić dopiero po przyjeździe dziecka na świat.

W chwili obecnej przy stanie wiedzy na ten temat można w 100% wykluczyć ojcostwo, lecz w 100% nie można udowodnić że ktoś jest ojcem. W podanych sprawach najczęściej przeprowadza się badanie krwi bądź badania antropologiczne. Jednakże kodeks ucieka się do domniemania.

„Domniemywa się, że ojcem jest ten, kto obcował z matką dziecka nie dawniej niż w sto osiemdziesiątym pierwszym dniu przed urodzeniem dziecka. Należy również zwrócić uwagę na okoliczność, że gdyby matka w tym czasie obcowała także z innym mężczyzną, może to być powodem do obalenia domniemania”. Z okoliczności wynika, że ojcostwo innego mężczyzny jest bardziej prawdopodobne.

A.M.

PROTEST

**Do Szkolnego Związku Sportowego
Zarząd Wojewódzki
w Skierniewicach**

W dniu 01.03.1991 r. zgodnie z kalendarzem imprez sportowych, o godz. 11.00 miały się odbyć miejsko-rejonowe zawody koszykówki szkół ponadpodstawowych dziewcząt i chłopców.

Do gier dziewcząt zgłosiły się cztery zespoły, co w opinii stałych uczestników było ewenementem w wieloletniej edycji tej dyscypliny na terenie miasta i rejonu. Zainteresowane zespoły wraz z opiekunami czekały na organizatorów zawodów, sekretarza zarządu miejskiego SZS, pana Zduńczaka do godz. 11.45.

Po przybyciu pana Zduńczaka okazało się, że impreza nie ma obsady sędziowskiej. Organizator zdecydował się „gwizdać” sam. Pominię milczeniem efekty kształtujące i wychowawcze twórczej działalności sędziowskiej pana Zduńczaka.

W ostatnim meczu zdarzył się wypadek. Dziewczyna uderzona

łokciem w głowę pada na podłogę i traci przytomność. Zawody zostają przerwane, a opiekun Technikum Ekonomicznego **Kazimierz Kalinowski** odmawia dalszej gry w tych warunkach. Pada decyzja o powtórzeniu zawodów w przyszłym tygodniu. Opiekun zespołu LO w Szymanowie informuje pana Zduńczaka o niemożliwości uczestnictwa z powodu rekolekcji (w czasie rekolekcji piątek, sobota, niedziela dziewczęta nie opuszczają terenu szkoły). Uzyskałem odpowiedź następującej treści: „Dobra, nie martw się, turniej powtórzymy w składzie trzech zespołów TE Sochaczew, LO Szymanów i ZSZ nr. 1, a moje dziewczyny nie będą grały. W konkretnym terminie oczekiwałem wiadomości, tj. do środy 06.03.91 r.

7.03.91 r. osobiście chciałem się skontaktować z panem Zduńczakiem. Niestety nie zastałem go w szkole. Kiedy się spotkaliśmy, tego dnia, prosiłem go o przełożenie zawodów z soboty na poniedziałek – nic z tego, a wystarczyło tylko zadzwonić do TE i ZSZ nr. 1.

Natychmiast interweniowałem, przez pana **Zakonnika** u przewodniczącego ZW.SZS w Skierniewicach pana **Woźniaka**. Pan Woźniak u swego podwładnego bez skutku. Również w Kuratorium poparł stanowisko pana Zduńczaka, motywując, że młodzież straci lekcje w poniedziałek. A czy nie traciła ich w piątki kiedy to są rozgrywane zawody sportowe.

Kto właściwie na tym stracił? Na pewno organizatorzy zawo-

dów, młodzież, która była świadkiem organizacyjnego bałaganu.

Ciekawe czy Szkolny Związek jest dla młodzieży, czy młodzież dla organizatorów, nauczycieli i opiekunów.

HIPOLIT OSIŃSKI
opiekun zespołu LO Szymanów

O wiarygodności świadczą podpisy osób będących świadkami zdarzenia. Opiekun ZSZ Nr. 1 **Danuta Sobolewska**, opiekun TE Chodaków **Kazimierz Kalinowski**, nauczyciel w-f ZSZ Nr. 1 **Maciej Kołodziejczak**.

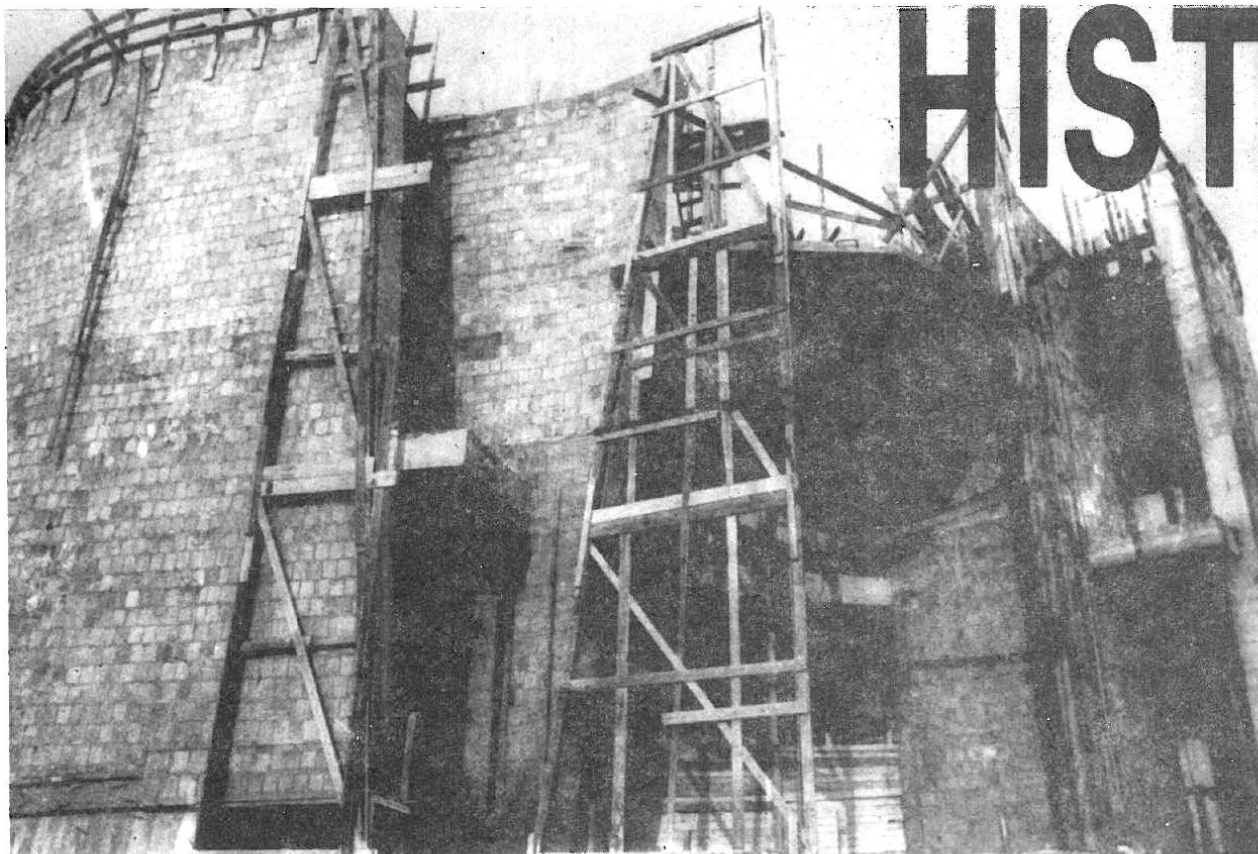
PRZEDSZKOLAKI DZIĘKUJĄ!

Składamy serdeczne podziękowania **Dyrekcji, Radzie Zakładowej** oraz wszystkim pracownikom **Zakładów Tworzyw Sztucznych „Erg-Boryszew”** w Sochaczewie za opiekę nad naszym przedszkolem, za pomoc niesioną nam w formie przekazywania dotacji z zysków Zakładu na wyposażenie przedszkola w zabawki, sprzęt i pomoce dydaktyczne. Pomoc ta jest bardzo cenna, gdyż w wydatnym stopniu umożliwia nam poprawę warunków pobytu dzieci oraz podniesienie estetyki sal dziecięcych.

Również gorąco dziękujemy za systematyczną pomoc w remontach, w rozwiązywaniu codziennych problemów natury technicznej oraz udostępnieniu nam autokaru na wycieczki dla dzieci – **Dyrekcji i Radzie Zakładowej PMEIUP „Energomontaż-Północ”** w Sochaczewie oraz **Dyrekcji Rejonu Dróg Publicznych** w Sochaczewie.

Postawa tych Zakładów i ich troska o dzieci może być wzorem dla innych. **Dziękujemy! Dzieci, rodzice, pracownicy i dyrekcja Przedszkola Nr 4 w Sochaczewie.**

HISTORIA



KOŚCIOŁÓW SOCHACZEWSKICH

W miejscu gdzie dziś wznoszą się mury nowo budowanego kościoła, oraz kaplicy Matki Bożej Nieustającej Pomocy stał mały domek parterowy, własność pani **Harazińskiej**. W roku 1970 ksiądz kanonik **Henryk Konowrocki** kupił całą posiadłość od właścicielki. Z jego inicjatywy zebrano około 100 podpisów z prośbą o zezwolenie na odprawianie Mszy Świętej w salce katechetycznej. Dziekan sochaczewski ksiądz prałat **Zygmunt Dejciński** i Kuria pozytywnie ustosunkowały się do pragnień wiernych i w niedługim czasie w salce odprawiono pierwszą Mszę Świętą. Na Mszę Świętą w kapliczce, z tygodnia na tydzień przybywała coraz większa liczba wiernych. Już po krótkim czasie pomieszczenie nie było w stanie pomieścić gromadzących się w niej coraz liczniej ludzi.

Ksiądz kanonik zrezygnował z pomieszczenia mieszkalnego na parterze i przeniósł się na poddasze. Zburzono ściankę i kaplica powiększyła się. I wtedy na wizytę przyjechał ksiądz Prymas Kardynał **Stefan Wyszyński**. Wierni prosili księdza Prymasa o wybudowanie w tym miejscu kościoła. Ksiądz Prymas przyrzekł poprzeć te prośby u władz państwowych. Zaraz też zawiązał się Komitet Budowy Kościoła. Zebrał on tysiąc podpisów i wystosował petycję o budowę świątyni do Kurii Metropolitalnej w Warszawie. Liczba ludzi uczestniczących w nabożeństwach stale wzrastała, dotychczasowa kaplica okazała się za małą. Pracując wieczorami i do późna w nocy wierni podwyższyli budynek i powiększyli kaplicę. Nadmurowano na całej długości ściany o wysokości

około 2 metrów, wykonano prezbiterium i zakrystię. Na frontowej ścianie wybudowano wieżę, w której umieszczono dzwon. W 1975 roku ksiądz kanonik zamówił w ludwisarni w Przemyśle wykonanie dzwonów dla parafii. Powiększono wieżę i przytwierdzono na niej duży, płaski, biały krzyż, którego ramiona wznosiły się kilka metrów w górę. Poświęcił i nadał imiona dzwonom ksiądz biskup **Niziołek**. Nazwano je **Paweł VI** i **Stefan** i **Zygmunt** – **Henryk** **Paweł VI** to ówczesny papież, **Stefan** to imię kardynała **Wyszyńskiego**, **Prymasa** **Polski**. **Zygmunt** to imię księdza prałata **Dejcińskiego**, a **Henryk** to bezpośredni twórca kaplicy. Tak rozbudowana kaplica dotrwała do 1980 roku i wówczas to do parafii przyszedł nowy proboszcz ksiądz **Józef Kwiatkowski**. Wkrótce

po jego przybyciu Kuria Metropolitalna erygowała parafię w **Boryszewie**. Kaplica została przekształcona w Kościół pod wezwaniem **Matki Bożej Nieustającej Pomocy**. Od tego czasu następuje odnowienie budowli i dekoracja wnętrza kościoła. 18 maja 1980 roku dzieci przeżywały swą Pierwszą Komunię w Kościele. Wiernych przybywało. Kościół, który istniał nie mógł już ich pomieścić. We wrześniu 1981 roku ksiądz **J. Kwiatkowski** powiadamia parafian o planie budowy nowego Kościoła. Już w grudniu tego roku zakupiono pierwsze 35 tysięcy cegieł na mury przyszłej świątyni. Od tej pory prace przy budowie kościoła trwają nieprzerwanie. Wywieziono z wykopu 7000 m³ gliny, wykonano szalunki w podziemiach. Po raz pierwszy do młodej parafii z wizytacją kanoniczną przyjeżdża ksiądz biskup **Jerzy Modzelewski**, który z zadowoleniem wita postępujące prace budowlane. Mimo ogromnych trudności z materiałami budowlanymi praca na budowie trwa. Po raz pierwszy w podziemiach nowego Kościoła Ksiądz Proboszcz w 1986 roku organizuje opłatek dla młodzieży. Od wykonania podziemii prace nabrały tempa, mury świątyni zaczęły rosnąć. 29 listopada 1987 roku następuje dla nowej parafii wspaniała chwila – uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego i jego wmurowanie. Przyjechał na nią ksiądz kardynał **Józef Glemp**. W asyście duchowieństwa celebrował Mszę Świętą oraz wygłosił homilię. Po Mszy Świętej kardynał poświęcił i podpisał akt erekcyjny. Mury kościoła osiągnęły w tym czasie 12,5 metrów. Budowa świątyni pochłonięta do tej pory ogromne ilości materiałów – cementu, stali, cegły, drewna. Świątynia będzie miała jak informuje ksiądz **J. Kwiatkowski** około 1500 m³, a podziemia około 1200 m³. Warto też wspomnieć że parafię MBNP odwiedził kilkakrotnie dzisiejszy Prezydent Rzeczypospolitej Polski pan **Lech Wałęsa**.

JAN WASILEWSKI

Już po raz szesnasty harcerze z całej chorągwi skierniewickiej ZHP przyjechali do Sochaczewa, aby wziąć udział w Chorągwiowym Festiwalu Piosenki „Złota Wierzba '91”.

Tak się złożyło, że w br. obchodzimy 80 rocznicę harcerstwa na ziemiach polskich, a także istnienia Zakładów Tworzyw Sztucznych Boryszew-Erg. Stąd impreza odbywała się w Zakładowym Domu Kultury Boryszew-Erg, przy dużej pomocy organizacyjnej tychże zakładów.

Harcerskie śpiewanie rozpoczęło się o 10⁰⁰ w sobotę 23 lutego i od tej chwili aż do godz 16⁰⁰ trwa nieustająca zabawa. Soliści duety i zespoły raz po raz zaskakiwali nas oryginalnością wykonania, interpretacją czy aranżacją piosenek.

Po zakończeniu przesłuchań wystąpił zespół dziecięcy z ZDK Boryszew-Erg, który zaprezentował ciekawy program artystyczny.

Jury pod przewodnictwem **Bogdana Gniado** po przesłuchaniu solistów i zespołów w trzech kategoriach wiekowych postanowiło przyznać następujące nagrody.

W kategorii zespołów wuchowych Złotą Wierzbę i Nagrodę Komendanta

ZŁOTA WIERZBA

Chorągwi otrzymał **Lukasz Vogelzinger**.

W kategorii zespołów wuchowych Złotą Wierzbę i Nagrodę Dyrektora Zakładów Tworzyw Sztucznych Boryszew-Erg i Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” otrzymała **Gromada Wuchowa z Sadkowic** (Hufiec Rawa Mazowiecka).

W kategorii solistów harcerskich Złotą Wierzbę i Nagrodę Komendanta Chorągwi otrzymała **Karina Łękanka** z hufca Jaktorów.

W kategorii zespołów harcerskich Złotą Wierzbę oraz Nagrodę Kuratora Oświaty i Wychowania w Skierniewicach otrzymała **hufiec drużyn harcerska z Bielaw** (hufiec Łowicz).

W kategorii zespołów starszoharcerskich Złotą Wierzbę i Nagrodę Wojewódzkiego Domu Kultury otrzymał **Klub Dobrej Piosenki z hufca Żyrardów**.



Jeśli chodzi o reprezentantów Sochaczewa to srebrne Wierzby zdobyli: **Kasia Szutecka** (w kategorii solistów harcerskich), zespół „**A Capella**” (**Agnieszka Prokop** i **Marek Ryński**) oraz duet z 13 DSH „**Dębowego liścia**” **Mariusz** i **Konrad Dobrogost**.

Jury laureatom Srebrnej Wierzby

przyznało nagrodę burmistrza miasta Sochaczewa.

Laureaci Złotej Wierzby zostali zakwalifikowani przez jury do eliminacji rejonowych w Katowicach, które są ostatnim etapem przed Festiwalem Ogólnopolskim w Siedlcach. Życzymy powodzenia.

P.R.

TU SIĘ HANDLUJE...



W numerze 2 z tego roku pisaliśmy o braku przyzwoitego punktu gastronomicznego w rejonie dworca PKP. W tej sprawie zgłosił się do nas **Przemysław Sobczak**, który prowadzi małą gastronomię na ulicy Sienkiewicza, w pobliżu dworca: – *Od trzech lat zabiegam o wybudowanie w tym miejscu placówki gastronomicznej z prawdziwego zdarzenia. Niestety wszystko rozbija się o plan przestrzennego zagospodarowania miasta.*

Jak się dowiadujemy w tym miejscu ma być poszerzona ulica. Budować zatem tutaj nie można. Czy oznacza to całkowity zanik gastronomii przy dworcu? Okazuje się, że istnieje możliwość lokalizacji kilku małych pawilonów na terenie należącym do PKP.

Interesująco wygląda oferta handlowa nowo otwartego sklepu „**Na skarpie**” (pawilon przy kościele). Kupić tu można ciekawe meble, tkaniny, obuwie, artykuły chemiczne. Cieszy fakt, że oprócz butików i sklepów z artykułami spożywczymi pojawiają się także placówki z innym asortymentem.

Niełatą atrakcją stanowią dla mieszkańców Sochaczewa, zwłaszcza dla tych z silnymi nerwami zakupy w sklepie „**Pewex**” na ulicy 1 Maja. Ekspedientki podają towar tak, jakby czyniły wielką łaskę. Klient często spotyka się z nie miłym komentarzem. Sama tego doświadczyłam. Było to tak: chciałam kupić bluzkę, lecz nie byłam zdecydowana którą. Pani ekspedientka wyjmowała

je z półek z wielkim wysiłkiem i dosłownie rzucała je na ladę. W końcu zabrała je wszystkie i zapytała: – *A ma pani pieniądze?* To już był szczyt wszystkiego. Zdenerwowana odpowiedziałam, że pieniędzy nie mam, ale dolary tak (wtedy jeszcze kupowało się za dewizy). Ten incydent pozbawił mnie chęci dokonania zakupu. Podobną opinię o obsłudze w „**Pewexie**” słyszałam od wielu osób.

Nasze targowisko zamieniło się już dość dawno w wielki bazar, na którym można kupić wszystko. Byłoby to niezłe, gdyby nie fakt, że plac, na którym powinno się to wszystko odbywać, nie mieści już sprzedających. Kupujących zresztą też. Wykorzystuje się więc wszystkie możliwe miejsca co powoduje totalny bałagan. Łamane są przepisy drogowe, nikt nie jest w stanie nad tym zapanować. Może należałoby się zastanowić nad inną lokalizacją targowiska. Albo przynajmniej uporządkować handel na targowisku. Teraz każdy staje gdzie chce i sprzedaje co chce. Stoiska z warzywami są praktycznie odcięte od klientów, a ten właśnie asortyment miał być tu głównie sprzedawany. Budzi też zastrzeżenia higiena stoisk z mięsem.

W Sochaczewie powstaje w ostatnim czasie coraz więcej punktów sprzedaży piwa. Niestety wybór gatunków jest w nich zazwyczaj niewielki. Jednym z nielicznych wyjątków jest **sklep przy ulicy Staszica 10**, gdzie zawsze można kupić kilkanaście gatunków piwa (w tym zagranicznych) oraz wiele rodzajów napojów. Do sklepu łatwo trafić, gdyż zdomi go oryginalny szyld.

PAFNUCY, PROSFERA, GOŚCISŁAWA...

Jeden z czytelników poprosił nas o wyjaśnienie zasad postępowania przy zmianie imienia bądź nazwiska. Po uzyskaniu informacji w Urzędzie Rejonowym Miasta wyjaśniamy:

O zmianie imion i nazwisk obywateli polskich mówi ustawa z dnia 15 listopada 1956 roku. Na podstawie tej ustawy można dokonać zmiany imienia lub nazwiska w przypadku, jeżeli nazwisko jest ośmieszające, o brzmieniu niepolskim lub posiada formę imienia. Zmienić nazwiska nie podlega uwzględnieniu gdy: zachodzi uzasadniona obawa, że wnioskodawca ubiega się o zmianę nazwiska w zamiarze ułatwienia sobie działalności przestępczej lub uchylenia się od odpowiedzialności karnej oraz w przypadku ubiegania się o zmianę nazwiska na nazwisko historyczne, wsta-

wione na polu kultury i nauki itp. W sprawie określonej powyższą ustawą, orzeka i wydaje decyzje administracyjne na wniosek osoby zgłaszającej się w sprawie zmiany imienia bądź nazwiska Urząd Rejonowy w Sochaczewie (w budynku Urzędu Miasta).

Petent zobowiązany jest przedłożyć przed kierownikiem urzędu następujące dokumenty: podanie, odpis zupełny aktu urodzenia, odpis skrócony aktu małżeństwa. Jeżeli wnioskodawca pozostaje w związku małżeńskim wymagane jest oświadczenie współmałżonka o wyrażeniu zgody na zmianę nazwiska, a przy zmianie nazwiska przez jednego z rodziców oświadczenie o wyrażeniu zgody na rozciągnięcie zmiany na nazwisko na dziecko. W razie braku porozumienia między rodzicami każdy z nich może zwrócić się o rozstrzygnięcie do władzy opiekuńczej.

Do tej pory skorzystało z tej ustawy sześciu mieszkańców Sochaczewa. W przeważającej liczbie chodziło o powrót do panińskiego, ze względu na rozpad związku małżeńskiego. Zanotowano tylko jeden przypadek zmiany imienia. Zważywszy na stosunkowo niski koszt (razem 24 tysiące złotych), zainteresowanie jest minimalne. Wynika to na pewno z faktu, iż (czasami nazwisko bądź imię brzmi śmiesznie, staroświecko) jednak przyzwyczajenie jest silniejsze.

A.M.

ZA ARMIEJ CZERWONĄ

Trafiają do nas dokumenty obrazujące życie Sochaczewa przed laty. Niektóre z nich mają dziś wydźwięk humorystyczny. Tak jak cytowane dzisiaj protokoły z zebrania kierownictwa Zakładów Przemysłowych w Boryszewie.

„Z zebrania w dniu 26.I.1945 roku (...) Ponieważ major **Koleśnikow** zabierał dla Armii Radzieckiej 40 000 litrów ratyfikatu, bez pisemnej decyzji majora **Gordjenko** z Wojskowej Komendy Powiatowej (...) przeto ustala się, że Kierownik Wydziału Handlowego uda się do Sochaczewa celem załatwienia tej sprawy u odpowiednich władz (...) Równocześnie p. **Dziubek** załatwi całokształt spraw związanych z dalszym wydawaniem spirytusu i surowca dla Armii, gdyż jeśli nam zabiorą surowiec to fabryka nie będzie mogła przystąpić do pracy. Uzyska informację na jakiej podstawie mjr **Koleśnikow** zaplombował magazyny spirytusu, jak mamy dalej postępować – czy mamy sprzedawać i po jakiej cenie?...”

Sprawa spirytusu przejmowanego przez dzielnicę Armii Czerwoną wyjaśniła się na kolejnym zebraniu w dniu 9 lutego 1945 roku: „Sprawa 40 000 litrów spirytusu zabranych dla armii na zlecenie mjr **Koleśnikowa** została wyjaśniona. Mjr **Gordjenko** powiadomił, że wszelkie zlecenia mjr **Koleśnikowa** winny być honorowane...”

Stwierdzono także, że: „w dalszym ciągu magazyn spirytusu pozostaje pod kontrolą lejtnanta **Lemana**...”

Na kolejnym zebraniu w dniu 27 lutego 1945 roku ustalono, że: „spirytus (wszelkie wyroby alkoholowe) z dniem 28 lutego 1945 roku wydane będą jedynie na zlecenie Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego oraz na „nariady” Intendencji Armii Czerwonej...”

Na tym zebraniu pomyślano nie tylko o Armii Czerwonej: „Zdecydowano przydzielić dla **najbiedniejszych 10 do 15 litrów spirytusu** (...) p. lejtnant **Leman** ofiarował 500 litrów spirytusu z dysponowanej przez niego ilości jako dar dla pracowników...”

O wszystkich pracownikach pomyślano w dniu 21 kwietnia 1945 roku: „Wobec tego, że Zakłady Przemysłowe Boryszew nie posiadają żadnych funduszy do uregulowania płac robotników, biorąc pod uwagę bardzo trudne warunki życiowe pracowników fabryki postanawia się: **uregulować wypłatę deputationem spirytusowym, przeznaczając na ten cel po jednym litrze spirytusu na pracownika w przeliczeniu za 8 godzinny dzień pracy tj. 220 litrów** oraz po półtorę litra spirytusu dla Służby Ochrony Fabryki oraz trzech woźniców...”

Na zdrowie!

ims

Co wiemy o Urzędzie Bezpieczeństwa?

BYŁEM MALTRETOWANY

W kilku kolejnych numerach naszego tygodnika apelowaliśmy do Państwa o przekazywanie nam dokumentów, relacji i wspomnień związanych z działalnością sochaczewskiego Urzędu Bezpieczeństwa

Dziś publikujemy trzecią relację związaną z tą sprawą. Wspomina **Józef A. z Mistrzewic**: – Było to wiosną 1946 roku. Kilkakrotnie odwiedził mnie mój kolega, z którym byłem w jednym oddziale AK. W czasie odwiedzin ten człowiek nawiązał do spraw związanych z bronią, którą ukryłem po rozwiązaniu oddziału AK. Mój ojciec wyszedł, że może to być współpracownik UB. Na takie rozpoznania przychodzili także inni. Jeden z nich powiedział wprost: – Musicie mi powiedzieć, bo oni mnie z tego rozliczają.

W tym czasie ojciec pana Józefa był przewodniczącym Gminnej Rady w Młodzieszynie i prezesem PSL: – Nie chciał się dostosowywać do zaleceń komunistów i za to go zwolnili. Do gminy przyjechała milicja i zamknęła go w komisariacie w Młodzieszynie. Jednak w nocy udało mu się zbiec. Potem ukrywał się przez jakiś czas, aż w końcu zdecydował się wrócić do domu.

20 listopada 1946 roku rano, była to niedziela, przyjechali do nas ubecy. Zostałem aresztowany ja, mój ojciec oraz wielu członków AK. Przewieziono nas do UB w Sochaczewie. Innych zamknęto w celach, mnie wprowadzili do pokoju śledczego. W nocy przyszedł oficer UB **Jerzy Wierzbicki**. Miał ze sobą stos protokołów. Tam były opisane szczegółowo moje codzienne czynności – Kto u mnie był, gdzie jeździłem, co robiłem. Do niczego się nie przyznawałem. Wyczułem, że chodzi im głównie o broń. To było w okresie przed wyborami i wówczas aresztowano wielu członków PSL. Ja byłem jednocześnie członkiem AK i PSL. Z pokoju śled-

czego przeniesiono mnie do karceru. Jak mówi **Józef A.** było to małe, ciasne pomieszczenie, ciemne, pozbawione łóżka: – Siedziałem na mokrej posadzce. Na przesłuchania byłem brany wyłącznie w nocy. Przez trzy dni nie dostałem nic do jedzenia. Wcześniej byłem przesłuchiwany przez gestapo. Metody przesłuchań były podobne. Ale wtedy gdy bili mnie Niemcy ból był mniejszy. To, że bili Polacy bolało wielokrotnie bardziej. Ubecy maltretowali mnie fizycznie i duchowo. Szczególnie wyróżniało się dwóch: **Wierzbicki** i **Pabianicki**. Bili i pytali o broń. Faktycznie miałem stena i visa.

Po 3 dniach przetrzymywania bez jedzenia **Józef A.** był do tego stopnia osłabiony, że stracił przytomność. Przewracając się uderzył w drzwi, to spowodowało hałas, który przyciągnął ubowców: – Co wam jest? – krzyčeli zza drzwi, których nie mogli otworzyć. Ten ubek, który miał klucze akurat gdzieś się oddalił. Drzwi wyrabali siekierą: – Poleli mnie wodą, potem posadzili na krześle, dali mi pierwszy raz jeść.

Niebawem nastąpiło przesłuchanie. Razem z **Józefem A.** przesłuchiwało kolegę z partyzantki: – **Siedzieliśmy** na wprost **Wierzbickiego**, on miał pistolet i pejcz: – Będziecie odpowiadać jedynie na pytania. Za każde inne słowo zabiję.

Potem krzyčał na mnie abym się przyznał do posiadania broni. Nie chciałem tego zrobić, wówczas uderzył mnie pejczem w twarz i przeszedł do przesłuchiwania kolegi. Niestety on się ulął. Broń została odebrana. Tak się złożyło, że w tym czasie zabito ubowca w łowie. Padło podejrzenie, że mogło to być zrobione z broni **Józefa A.** Jednak po analizie trwającej miesiąc wykluczono taką ewentualność. Pod koniec stycznia 1947 roku **Józefa A.** przewieziono do więzienia w Warszawie. Tu warunki były znacznie lepsze niż w Sochaczewie, podob-



nie z jedzeniem. Na przykład w Sochaczewie dawano nam jeść w brudnych puszkach od konserw. Kiedyś w obawie przed kontrolą wyrzucono te puszki na śmietnik. Po jakimś czasie puszki wróciły brudne od kału i z nich musieliśmy ponownie jeść.

15 marca 1947 roku wywołano więźniów na salę kwarantanny. Więźniowie wymyli się, dostali zmianą bielizny, czyste ubrania. – Dali nam po pięćset złotych i kawałku słoniny. Potem wystąpił jakiś komunistą i powiedział, że oni nam wszystko darują. Co oni mieli nam darować? Ja walczyłem o Polskę. Co myśmę przewinili?

jasz

Pewnego dnia fikcyjnie zatrudniłem u siebie **Stanisława Cieślaka** i wyrobiłem mu możliwość swobodnego poruszania się po terenie. Był to oficer do specjalnych zadań. Prawdziwe jego nazwisko **Dąbrowski**. Po kilku miesiącach został zabity przy pracy w drukarni **Jerzy Gliwny** z Sochaczewa, aresztowany i wywieziony do Brzezinki. Podczas jednej z następnych inspekcji przez „Wiesław” przekazałem mu dane o innych organizacjach utworzonych na terenie Sochaczewa. Było ich 6: POZ – komendant mjr **Jasiński „Marian”** (później ZWZ–Północ), który pracował na terenie od Chodakowa do Kampinosu.

KOP – **Mazurek**, komornik II Rejonu
ONR – **Pilaciński**



DROGI

SW – **Eugeniusz Żukowski**

WRN – PSS – **Kazimierz Draber** i **Czerwiński** – ci oddziałów zbrojnych nie tworzyli a kolportowali prasę. TAP – dowódcy nie znam.

Następnie przekazałem im i w jakich urzędach mam swoich ludzi. O swojej pomocy dla pozbawionych ojców i dostarczaniu im tygodniowo 2–3 kg mięsa. Odprawy odbywają się regularnie co 2 tygodnie, ale zawsze w innym miejscu. Na odprawie w maju 1940 zostaje wygłoszony referat przez redaktora „Saka”. Mówi on dużo o sprawach politycznych – o tym, że Rosja pomimo sojuszu z Niemcami będzie jeszcze z nimi walczyła i mocno się wykrwawi, a potem komunizm ogarnie cały świat. Włochy oderwą się od Hitlera i też się wykrwawią. Następnie dużo mówił o naszych wojskach walczących na zachodzie. O okrętach podwodnych i samolotach zadających wrogowi duże straty. Jak on to przewidział?

W parę miesięcy później porywa niemiecki samolot i z kilku innymi ucieka do Anglii. W następnym tygodniu „Kmieć” przywozi z sobą młodego podchorążego – chemika, rusznikarza, pirotechnika i specjalistę od podrabiania dokumentów – „Lecha” – **Tadeusza Turczyńskiego**. Początkowo zameldowałem go u siebie jako członka rodziny. Później u **Stachlewskiego** na tej samej ulicy tylko kilka domów dalej. Stołował się nadal u mnie. Miał na swoim utrzymaniu matkę i siostrę zamieszkałe w Wawrze. U **Stachlewskiego** miał niekrepujący pokój z wejściem od ulicy, co dla takiego speka, jakim on był, było najważniejsze. On podrabiał kenkarty, robił zapalniki do pożarów siana i wysadzał w powietrze pociągi z transportami niemieckimi. Był również w grupie egzekucyjnej AK. Poległ w Bronisławach jako dowódca razem ze swoim oddziałem. Zginęło wtedy 20 młodych chłopców w wieku od 19–27 lat.

Również na krótko zameldowałem u siebie „Lipińskiego”, prawdziwe nazwisko **Tolik** – inżynier z zawodu.

Rodzina autora

Ten był ciągle wystraszony. Niemcy wybili mu całą jego rodzinę. Po zorientowaniu się że i mój dom może być również niebezpieczny, przeprowadził się gdzieś indziej. W kilka dni później zostałem zawiadomiony, że dwóch inspektorów wojskowych przyjeżdżających do mnie zostało aresztowanych z Pawliaka do Oświęcimia. Byli to kpt. „Lipiński” szwagier **Tolika** i „Tadeusz” – **Nałęcz**. Ślad o nich zaginął.

Zaczęły się pierwsze aresztowania i w Sochaczewie. Aresztowali „Chmurę” – **Gajdę**, braci **Gajewskich** – **Zenona Lewandowskiego** z ZWZ Północ oraz matkę **Jana Dembskiego**, którą wywieźli za rzeźnicę i tam, w dole po okopach, rozstrzelali. Wprawdzie przyjechali

WOJNY 3

aresztować **Dembskiego** – „Petkę”, ale go nie zastali. Matka jego czytała w tym czasie gazetę. W porę zdążyła ją jeszcze schować do popielnika. Żandarmi zrobili rewizję, znaleźli gazetkę i aresztowali starszą panią. Innych dokumentów pomimo szczegółowej rewizji nie znaleźli. Opieczetowali dom i odjechali. „Petka” uciekł, a ja z „Marianem” dostaliśmy się do jego mieszkania i zabraliśmy dobrze ukryte bardzo ważne dla nas dokumenty.

W mojej grupie na razie był spokój. Z każdym dniem przybywało mi członków. Pierwszy z naszej grupy aresztowany został sekretarz Gminy Chodaków „Wojczak” – **Wojciechowski**. Po aresztowaniu „Lipińskiego” i „Tadeusza” na nowo musieliśmy organizować siatki kontaktowe. Stare, jako „spalone”, musieliśmy zerwać. Odtąd „Matczak” nie jeździł już po prasę.

Na jednej z odpraw „Wiesław” wręczył mi list od byłego uczestnika kampanii wrześniowej rozbitego w 1939 roku w Sochaczewie. Obecnie zamieszkałego w Częstochowie. W liście tym, żołnierz podał dokładne dane, gdzie zostało zakopanych 20 kbk. Postanawiamy we trzech je wykopać: tj. ja, **Matchak** i **Ciuchciński**, u którego je przechowywaliśmy. Później przekazaliśmy je „Lechowi” i **Płacheckiemu**.

WOJCIECH PIORUN PS. BITEK

cdn.



Andrzej i Elżbieta poznali się przed kilkunastu laty. Teraz trudno ustalić w jakich okolicznościach miało to miejsce. Faktem jest, że przypadli sobie do gustu. On był już wtedy kierowcą i pracował w zakładzie włókienniczym. Zdawali się być stworzeni dla siebie, tak oceniali ich związek znajomi. Niemal się ze sobą nie rozstawali, wtedy gdy Elżbieta miała wolne Andrzej brał ją ze sobą w trasy. Wspólnie zwiedzili niemal całą Polskę, dziesiątki hoteli i moteli.

Szczęście trwało niespełna dwa lata. Co było przyczyną rozstania nikt dokładnie nie wie. Plotki głoszą, że Ela przyprowadziła Andrzejowi rogi. Miało to mieć miejsce podczas jednego ze wspólnych wyjazdów. Nocowali w jakimś zajeździe, trochę wypili, trochę się kochali. Znużony wódką, jazdą i miłością Andrzej zasnął. Eli zabawy było mało, dopiero się rozkręcała. Bo coś jest pół literka na dwoje, nie mówiąc o innych potrzebach temperamentalnej dziewczyny. Zeszła na dół, w restauracji trwał dancing. Orkiestra grała, a właściwie usiłowała grać „Yesterday” Beatlesów. Jeszcze wczoraj Ela nie poszłaby balować bez Andrzeja, ale dziś poczuła nieprzepartą wolę zabawy. Pojawienie się jej na noce balandze dostrzegł inny kierowca i zaprosił do stolika. Ela nie odmówiła. Potem zaprosił do tańca, następnie do siebie. Zgodziła się.

Obudzony kaczem Andrzej zwiłkł się z łóżka. W restauracji przy barze wypił piwo i począł rozpytywać o Elę. Ktoś usłużny wskazał drogę gdzie jej szukać. Ruszył tym tropem i zobaczył czego widzieć nie powinien. Tak się rozstali. Później jeszcze kilkakrotnie mijali się na ulicy jaszczym nieznanymi. Aż pewnego dnia Andrzej definitywnie stracił z oczu Elę. Spotkał inną kobietę, ożenił się z nią, na świat przyszedł dzieci. Czasami tylko ktoś ze starych znajomych wspominał o jego byłej miłości. Słyszał, że się stoczyła, że dużo pije, że idzie przez życie na dużym luzie. Niewiele sobie z tego robił. Cóż go to w końcu mogło ob-

chodzić: – Było minęło. Wspomnień niewarte.

Z biegiem lat życie rodzinne Andrzeja zaczęło się psuć. Żona źle znosiła ciągłe wyjazdy, zazdrośna była. Nie będziemy wnikać czy Andrzej pozostawał jej wierny, gdyż nie ma to związku z głównym tematem. Rozkład pożycia następował jednak nieodwracalnie. W końcu małżonkowie, choć pod wspólnym dachem postanowili żyć w separacji. Trwało to kilka lat. I wówczas ponownie na drodze Andrzeja pojawiła się Ela. Spotkał ją przypadkowo na ulicy. Wróciła do rodzinnego miasta. Inna była, już nie ta sama, zniszczona życiem, zmęczona. Serce jednak drgnęło. Wszak i Andrzej nie był już dwudziestolatkiem, inaczej patrzył na kobietę urodę. A przy tym wiadomo, że stara miłość nie rdzewieje. Spotkanie postanowili uczcić w pobliskiej restauracji. Przy kielichu wróciły dawne wspomnienia, żal do Eli odszedł na dalszy plan. Cóż zapomniała się raz, zdarza się. Andrzej przełknął urazy. Wydawało mu

się, że gdyby jej wówczas nie zostawił byłiby najszczęśliwszą parą na świecie. A tak złamane życie, rozłożone małżeństwo. Zero miłości.

– Wiesz Elka, ty mi zawsze odpowiadałaś jako kobieta.

– Ty Andrzej też jesteś niczego.

– To niech będzie jak dawniej.

Czy da się dwa razy wejść do tej samej rzeki? Ponoć nie, jednak historia lubi się powtarzać. Od tej pory było nieomal tak samo jak przed kilkunastu laty. Tyle, że wzrosło spożycie gorzały. Ela bowiem nie kryła, że lubi wypić i musi. Andrzej nie chciał jej w tym przeszkadzać. Pili we dwoje i w towarzystwie innych. Niekiedy na melinach. Ten świat Andrzej poznał po raz pierwszy. Zapijaczne twarze, upadłe kobiety. Ela czuła się w tym świecie doskonale. Andrzej starał się nie ingerować w kwestie doboru przyjaciół przez swoją wybrankę. Bał się, że może ją stracić. Planowali, że się pobiorą.

– Jak tylko moja stara da mi rozwód, to zaprowadzę cię Eluchna do USC – deklarował.

I tak, jak przed laty, wspólnie podróżowali. Odwiedzali znajome miejsca, hotele. Andrzejowi wydawało się, że to scementuje ich związek.

– Co z rozwodem – niecierpliwiła się Ela.

– Jeszcze trochę trzeba poczekać – dukał zagadnięty Andrzej.

Prawda jednak była taka, że jego małżonka o rozwodzie nie myślała:

– Myślisz, że oddam cię byle wywóco – targała go za włosy, próbując wskrzzeć dawno zgaste uczucia.

Między Elą a Andrzejem zaczęło także dochodzić do snięć. Andrzej wyczuł, iż nie jest jej jedynym mężczyzną. Robił jej wymówki, które ona zbywała półsłówkami. Kłótnie zwykle nie trwały długo. Zakochany uwierzył we wszystko.

I tak nadszedł dzień imienin Eli, który postanowili uczcić na wyjeździe. Pojechali do motelu, w restauracji zjedli obiad wypili po setce wódki. Dalszy ciąg uroczystości miał miejsce na górze. I tym razem organizm Andrzeja uległ zmęczeniu. Zasnął z kieliszkiem w dłoni.

– Jak on taki, to ja mu wykręcę numer – zapiekliła się Ela – nie będę mu dłużna.

Nie była. Gdy wróciła Andrzej był już rozbudzony, nabrał ochoty na pieśń. Ela nie oponowała. Wówczas dostrzegł na jej plecach zadrapania: – Skąd to masz?

– Przed chwilą puściłam się z takim jednym napaleńcem i on mnie podrapał – odpowiedziała rzeczowo.

Andrzeja ubodła ta szczerość do żywego. Otarł o spodnie nóż, ten sam, którym otwierał puszkę mielonki i dalej... nic nie pamięta. Zakrwawiona Ela leżała na podłodze. Wyszedł z motelu, wrócił do domu. Do wszystkiego się przyznał: – Działalem w afekcie – tłumaczył się.

Z aresztu napisał list do żony, żeby mu wybaczyła, bo ta miłość do Elżbiety okazała się być pomyłką i była do cna zardzewiała.

leo

STARA MIŁOŚĆ

SPRZEDAWAJ „ZIEMIĘ SOCHACZEWSKĄ”

Informujemy, iż nasz tygodnik można kupić również w Skierniewicach przy ulicy Mszczonowskiej 22 w stacji benzynowej. Do sprzedaży „Ziemi Sochaczewskiej” zachęcamy także właścicieli sklepów na terenie Sochaczewa. W tej sprawie można kontaktować się z redakcją. Nasz telefon 220-79.

HURTOWNIA „MARS”

Sochaczew ul. Lubiejewska 3

poleca papierosy krajowe i importowane oraz napoje chłodzące w puszkach i butelkach plastikowych 1,5 l. Czynne codziennie od 9⁰⁰ do 19⁰⁰, w soboty od 8⁰⁰ do 14⁰⁰. tel. 254-96.

(ZS - 94)

Nowo uruchomiony SKLEP ELEKTROTECHNICZNY

Sochaczew ul. Staszica 5 oferuje do sprzedaży:

- CB - Radio
- Elektroniczne maszyny do pisanja firmy Canon
- Radio i odtwarzacze samochodowe
- Telefony, faxy i telefaksy
- Elektronarzędzia firmy Bosch, SKIL, RIDGID
- Sprzęt oświetleniowy

Ceny konkurencyjne.

Zapraszamy!

(ZS - 92)

ZARZĄD MIASTA SOCHACZEWA

ogłasza przetarg nieograniczony na najem następujących lokali:

Adres lokalu	Pow. użytk. w m ²	wyposażenie lok.
1. Sochaczew ul. 1 Maja 21	69.00	wod-kan
2. Sochaczew ul. Żeromskiego 16	108.00	wod-kan, wc, c.o.

Przetarg odbędzie się w dniu **4 kwietnia 1991** roku o **godz. 10.00** w Urzędzie Miejskim w Sochaczewie ul. 1 Maja 16. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium na każdy lokal w wysokości 5 mln złotych w kasie Urzędu najpóźniej w dniu przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

(ZS - 90)

OGŁOSZENIA DROBNE

Żaluzje Kozłowski 258-20

★

(ZS - 93)

Sprzedam załesione działki 7 km od Sochaczewa przy trasie Warszawskiej, miejscowość Janaszówek. tel. 229-98.

★

(ZS - 87)

AGENCJA HANDLOWA RAPID

oferuje preparat biologiczny BIO-7, który:

- neutralizuje zawartość szamb domowych
- likwiduje nieprzyjemny zapach
- czyści przewody kanalizacyjne
- zmniejsza częstotliwość wywożenia lub całkowicie je eliminuje
- jest prosty w użyciu i tani

Zamówienia należy kierować:

A.H.Rapid 00-021 Warszawa

ul. Rutkowskiego 7/9

tel. 27-29-89 lub 26-24-51, telex 81-78-86 lub 81-65-78

(ZS - 88)

IDEAL TRADE Co.

Sklep firmowy
ul. Staszica 48 oferuje:

- odzież ■ obuwie
- kosmetyki ■ zabawki

Towary zimowe i nie tylko!
od 20% do 40% taniej.

**Ponadto ogłoszenie to
uprawnia do zakupu
towarów z 5% bonifikatą
w naszym sklepie.**

(ZS - 89)

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

w Sochaczewie ul. Warszawska 35
tel. 234-73 organizuje następujące kursy:

- pedagogiczny
- kroju i szycia
- księgowości
- bukieciarstwa
- kierownik małej gastronomii
- spawacz elektryczny i gazowy
- palacz CO
- bhp

i wiele innych. Ceny przystępne. Zapraszamy do naszego biura codziennie w godz. 8-16.

(ZS - 86)

Nowo otwarty sklep z wodą mineralną

„MAZOWSZANKA”

Sochaczew ul. Łuszczewskich 10 od ul. 15 Sierpnia.

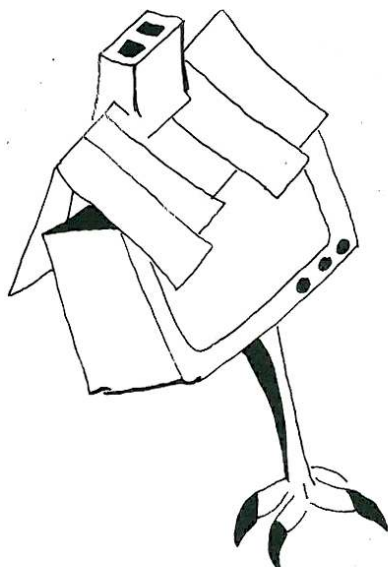
Ciągła sprzedaż hurt i detal oferujemy:

- wodę „MAZOWSZANKĘ” pojemność butelek 1l i 0,33 l oraz inne chłodzące napoje. Sklep czynny w godz. 10-18.

Zapraszamy!

(ZS - 91)

ZAPRASZAMY DO REKLAMY
tel. 220-79



Programy stałe

PROGRAM I

16.00 Wiadomości
17.15 Teleexpress
19.30 Wiadomości

PROGRAM II

18.00 Program lokalny
21.30 Panorama dnia

PIĄTEK 22.03

PROGRAM I

7.40 Express Gospodarczy. 8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 Szkoła dla rodziców. 9.55 „Kariera Nikodema Dyzmy” (6) serial TP. 10.55 Aktualności telegazety. 11.00 „Było sobie życie” serial anim. prod. franc. 11.30 Kobiety dwudziestolecia – Pola Gojawiczyńska. 12.00 Współczesna genetyka – Genetyka klasyczna I. 12.30 Galerie świata – „Ermityż”. 12.45 Malarstwo flamandzkie (14). 13.05 Agroszkola. 13.35 Język angielski (26). 14.00 Kim być? – pr. dla maturalistów. 14.25 Uniwersytet nauczycielski. 14.55 Program dnia. 15.00 „Pogranicze” (4). „Niedaleko Babimostu” fil. dok. 15.30 Panorama światowego sportu. 16.10 Video-Top. 16.20 Dla dzieci: Cojak. 16.45 Dla najmłodszych – Ciuchcia. 17.05 Język angielski dla najmłodszych. 17.35 Raport. 18.00 „Kariera Nikodema Dyzmy” (6) serial TP. 18.55 Od „Kapitału” do kapitału. 19.15 Dobranoc – „Bouli”. 20.05 „Miasteczko Twin Peaks” film prod. USA. 20.55 New York, New York reportaż. 21.25 Tele-audio-video. 21.45 „Szał” – życie i twórczość W. Podkowińskiego. 22.10 Weekend w jedyne. 22.20 Wiadomości wieczorne. 22.35 No Limits – Live. 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN – Headline News. 8.10 „Ulica Sezamkowa” – program dla dzieci. 9.10 „Kusza” serial USA. 9.35 Magazyn TV śniadaniowej. 10.00 CNN – Headline News. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 11.00 Obrazy, Słowa, Dźwięki. 12.00 Kolęda na cały rok – widowisko E. Bryla. 12.50 „Crime story” – serial prod. USA. 13.40 Express gospodarczy. 14.00 CNN – Headline News. 14.15 Program dnia. 14.20 Przegląd prasy. 14.30 Czas akademicki – młodzieżowy mag. katol. 15.00 „Ulica Sezamkowa”. 16.00 „Kusza” serial prod. USA. 16.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego. 17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” serial prod. australijskiej. 18.00 – 21.30 Program regionalny. 21.45 Sport. 21.55 „Crime story” serial prod. USA. 22.45 Obrazy, Słowa, Dźwięki. 23.45 CNN. 23.55 Zakończenie programu.

SOBOTA 23.03

PROGRAM I

7.00 Magazyn informacyjno-gospodarczy. 7.45 Tydzień na działce. 8.15 Wiadomości rol-

nicze. 8.35 Ziarno – progr. Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Dla młodych widzów: Wiatrak oraz film z serii „Było sobie życie” – film anim. prod. francuskiej. „Wyspa dzieci (5) serial prod. angielskiej. 10.35 Język angielski dla najmłodszych. 10.40 Na zdrowie – magazyn rekreacyjny. 11.00 Bellona – wojskowy progr. publicystyczny. 11.55 Aktualności telegazety. 12.00 Wędrowki dalekie i bliskie. 12.35 Reportaż. 13.00 Życie mag. ekolog. 13.30 U siebie – mag. mniejszości narodowych. 14.00 Walt Disney przedstawia. 15.15 Lustro – mag. opinii publicznej. 15.35 W kinie i na kasce. 16.00 Blisko nas – mag. dla wszystkich. 16.45 Video-Top. 17.30 San Remo cz. 1. 18.20 Butik – prog. G. Szczeniaka. 18.50 Z kamerą wśród zwierząt. 19.15 Dobranoc: „Domel”. 20.05 „Duch w Monte Caelo” film fab. 21.35 Kontra...Punkt – przegląd wydarzeń krajowych. 22.00 Sportowa sobota. 22.30 Wiadomości wieczorne. 22.45 Jutro w programie. 22.50 Program rozrywkowy. 23.50 „Złe rozdanie” film sens. prod. franc. 0.20 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.25 Kaliber – magazyn wojskowy. 7.55 Powitanie. 8.00 CNN – Headline News. 8.10 Film animowany dla dzieci prod. USA. 8.35 Magazyn telewizji śniadaniowej. 9.15 Benny Hill. 9.45 Magazyn telewizji śniadaniowej. 10.00 CNN – Headline News. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 10.40 „Cudowne lata” serial prod. USA. 11.05 W świecie ciszy. 11.25 Program dnia. 11.30 „Film fabularny. 12.30 Zwierzęta świata. 13.00 5 – 10 – 15 progr. dla dzieci i młodzieży. 14.00 program rozrywkowy. 15.00 Magazyn „102”. 15.30 „Santa Barbara” serial prod. USA. 17.00 Program rozr. 18.30 Benny Hill. 19.00 Uśmiech z Galicji. 19.30 Galeria Dwójki. 20.00 Wirtuozzi wiolinistyki – Daniel Stabrawa. 21.00 Co czytać? 21.45 Stowo na niedzielę. 21.50 Film fab. 22.50 Prog. rozrywkowy. 23.50 CNN – Headline News. 24.00 Program na niedzielę.

NIEDZIELA 24.03.

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej. 7.35 Kraj za miastem. 7.55 Pogospodarsku – magazyn spraw wiejskich. 8.10 Od niedzieli do niedzieli. 8.55 Program dnia. 9.00 Dla młodych widzów: Teleranek oraz w kinie Teleranka: „Ronja, córka zbójnika” serial prod. szwedzkiej. 10.25 Język ang. dla najmłodszych. 10.30 „Przerwana cisza” (14) „Porozumiewanie się” serial przyr. prod. hiszpańskiej. 11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi. 11.25 Telewizyjny Koncert Życzeń. 12.00 Poranek symfoniczny. 13.00 Teatr Młodego Widza „Wiosenne szchrajstwa”. 14.15 Magazyn „Morze” 14.30 Pieprz i wanilia. 15.15 Telewizyjny teatr rozmaitości „Obrona Ksantypy” 16.50 Telewizjer. 17.30 W starym kinie „Na Sybir”. 19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia – „Chip Dale”. 20.05 „Tajemnice Sahary” (4) – serial prod. włoskiej. 21.35 7 dni – Świat. 22.05 Sportowa niedziela. 22.50 Wiadomości wieczorne. 23.05 San Remo. 23.55 Jutro w programie.

PROGRAM II

7.05 Powitanie. 7.10 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących). 7.45 Film dla niesłyszących: „Tajemnice Sahary” serial prod. włoskiej. 9.10 Jutro poniedziałek. 9.30 Program lokalny. 10.00 CNN – Headline News. 10.15 Juliette Greco w Łańcutcie. 10.45 Wspólnota w kulturze. 11.15 Spotkanie z Karemlem Krylem. 11.45 Express Dimanche. 12.00 Program dnia. 12.05 PKF. 12.15 „Dom mężczyzny” film fab. prod. angielskiej. 13.15 100 pytań do... 13.55 Program muzyczny. 14.20 Kino familijne: „Anna – balerina” film prod. niemieckiej. 15.05 Muzyczna Antena 5. 15.35 Polacy: „Ojciec Dzierżek” film dok. 16.10 Podróże w czasie i przestrzeni. 17.00 Studio Sport. 17.30 Bliżej świata. 19.00 Wydarzenie tygodnia. 19.30 Galeria 38 milionów – VII Salon zimowy rzeźby. 20.00 Józef Haydn „Siedem słów Chrystusa na krzyżu”. 21.45 „Dom mężczyzny” film prod. ang. 22.35 Wrocław na antenie Dwójki. 23.05 CNN. 23.15 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK 25.03.

PROGRAM I

13.25 Aktualności telegazety. 13.30 Spotkania z literaturą – I. Krasicki – poeta Oświecenia. 14.05 Agroszkola. 14.35 Język francuski (21). 15.05 Telewizja edukacyjna zaprasza. 15.30 Uniwersytet nauczycielski. 15.55 Program dnia. 16.10 Video – Top. 16.20 Luz – progr. nastolatków. 17.35 Encyklopedia II wojny światowej. 18.00 10 minut. 18.35 „Alf” (1) – film dla dzieci prod. USA. 19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”. 20.05 Teatr telewizji Ryszard Kurylczyk „Niezlomny z Nazaretu”. 22.10 W sejmie i senacie. 22.30 Wiadomości wieczorne. 22.45 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej. 23.25 Jutro w programie. 23.30 Język niemiecki (21). 00.10 Zakończenie.

PROGRAM II

13.45 Powitanie. 13.50 Przegląd prasy. 14.00 CNN. 14.40 „Odstępca” (2) film s-f prod. ZSRR. 16.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie. 16.30 Widziane z Gdańska. 16.45 Ojczyzna-polszczyzna. 17.00 Reportaż. 17.30 „Family specials” (1) serial prod. USA. 18.00 Programy lokalne. 18.30 Przegląd P.K.F. 19.00 Reportaż. 19.30 Język angielski (21). 20.00 Auto Moto Fan Klub. 20.30 Punkt widzenia. 21.10 Publicystyka kulturalna. 21.45 Sport. 22.55 „Odstępca” (1) film s-f prod. ZSRR. 23.15 Studio im. Andrzeja Munka. 0.15 CNN. 0.25 Zakończenie.

WTOREK 26.03

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 Gielda pracy – gielda szans. 9.55 „Ucieczka z krainy złota” serial prod. czechosł. 10.55 Aktualności telegazety. 11.00 Muzyka – Gramy na instrumentach. 11.30 Wśród ludzi – komunikacja. 12.00 Chemia – Aldehydy, ketony, kwasy karboksylowe. 12.30 Spotkania z literaturą – Mickiewicz – Słowacki – Krasiński. 13.05 Agroszkola. 13.35 Sezam – mag. popularnonaukowy. 14.00 „Jedwabny szlak” (20) serial dok. prod. japońskiej. 14.55 Program dnia. 15.00 „Pogranicze” (2) „Konsultant” film dok. 15.20 Archiwum polskiej piosenki. 16.10 Video-Top. 16.20 Dla dzieci: Tik – Tak. 16.50 Kino Tik – Taka: „Misja Yogi wyprawa po skarby”. 17.35 Spin – Magazyn popularnonaukowy. 18.00 10 minut. 18.10 „Ja, który mam podwójne życie...” czyli dylemat Josepha Conrada, cz. III – film dok. 19.15 Dobranoc: Hej Bun Bu! 20.05 Film fab. 22.50 Wiadomości wieczorne. 23.05 Rozmowy intymne. 23.25 Jutro w programie. 23.30 Język francuski (17). 24.00 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN. 8.10 „Ulica sezamkowa”. 9.10 „Marc i Sophie” (8) „Numer z królikiem” serial prod. franc. 9.30 Magazyn telewizji śniadaniowej. 10.00 CNN. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 11.00 „Cabaqua” film prod. kubańsko-wenezuelskiej. 12.15 Program muzyczny. 13.15 Książd Ignacy Skorupka film dok. 13.45 Program dnia. 13.50 Przegląd prasy. 14.00 CNN – Headline News. 14.15 Magazyn Ekologiczny. 14.45 Z wiatrem i pod wiatr. 15.00 „Ulica sezamkowa”. 16.00 Organy polskie. 16.30 Reportaż. 17.00 Wielkie podróże (1) Autostrada panamerykańska serial dok. prod. amer. ang. 18.30 Modlitwa wieczorna. 19.00 Publicystyka. 19.30 Język angielski (51) 20.00 Wrocław na antenie „Dwójki”. 21.00 Wywiady Ireny Dziedzic. 21.45 Sport. 21.55 „Panna” film prod. argentyńskiej. 23.35 Kulisy. 0.05 CNN. 0.15 Zakończenie programu.

ŚRODA 27.03

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy. 8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 Przyjemne z pożytecznym. 10.00 „Dynas-

tia” (76) serial prod. USA. 10.55 Aktualności telegazety. 11.00 Kameleon – prog. dla dzieci. 11.30 Sylwetki historyczne. 12.00 My dorosli. 12.30 Język i my – Co to jest styl cz.2. 13.05 Agroszkola. 13.35 Rolniczy film oświatowy. 14.05 „Świat roślin – Galeria przodków” (1) film prod. czechosł. 14.30 Uniwersytet nauczycielski. Matematyka w szkole podstawowej – Klasa VI. 14.55 Program dnia. 15.00 „Pogranicze” „Trzy portrety Wiesława Sautera” film dok. 15.30 Z archiwum polskiej piosenki. 16.10 Video-Top. 16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w pewnej szkole” (11) serial prod. czechosł. 16.50 Dla młodych widzów: Sami o sobie. 17.35 System. 18.00 10 minut. 18.10 Klinika zdrowego człowieka. 18.30 Skarbiec. 19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwarek”. 20.05 „Dynastia” (76) serial prod. USA. 21.00 Studio sport. 22.35 Wiadomości wieczorne. 22.50 Rozowy z Nikodemem. 23.20 Jutro w programie. 23.25 Język angielski (21). 23.55 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN. 8.10 „Ulica Sezamkowa”. 9.10 „Czterdziestolatek” (8) serial TP. 10.00 CNN – Headline News. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 11.00 Kolejka elektryczna” film prod. węgierskiej. 12.40 Film dok. 13.10 Program muzyczny. 13.40 Express gospodarczy. 14.00 CNN. 14.15 Program dnia. 14.20 Przegląd prasy. 14.30 Poznań na antenie Dwójki. 15.00 „Ulica sezamkowa”. 16.00 Dookoła świata. 16.30 Przeboje na smyczki – przedstawia Roman Lasocki. 17.00 „Zmiennicy” (4) serial TP. 18.30 „M.A.S.H.” serial prod. USA. 19.00 Publicystyka kulturalna. 19.30 Język francuski (17). 20.00 Przegląd muzyczny. 21.00 Ze wszystkich stron. 21.45 „W labiryncie” serial TP. 22.15 997 – kronika kryminalna. 23.15 Sport. 23.25 CNN. 23.35 Zakończenie programu.

CZWARTEK 28.03

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 Po sześćdziesiątce – prog. dla wszystkich. 9.55 Herkules Poirot – detektyw (8) „Wakacje na Rodos” serial krym. prod. ang. 14.55 Program dnia. 15.00 „Pogranicze” – Buduję rymy z prostych słów film dok. 15.30 Z archiwum polskiej piosenki. 16.10 Video-Top. 16.20 Dla młodych widzów: Kwant oraz film z serii: „O naturze rzeczy”. 17.30 Prawo prawa, czyli plotka i donos. 17.45 Podróże na kresy – Za Bugiem (2). 18.10 10 minut. 18.20 Wiersze Jana Twardowskiego w wykonaniu Mai Komorowskiej. 18.45 Magazyn Katolicki. 19.15 Dobranoc: „Przygody języka”. 20.05 „Herkules Poirot – detektyw” (8) „Wakacje na Rodos” serial krym. prod. ang. 21.00 Pegaz. 21.30 Interpelacje. 22.30 Wiadomości wieczorne. 22.45 Jazz Jam-boree’90 – prog. rozrywkowy. 23.15 Jutro w programie. 23.20 Język angielski (51). 23.50 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN. 8.10 „Ulica sezamkowa”. 9.10 „W labiryncie” serial TP. 9.40 Magazyn telewizji śniadaniowej. 10.00 CNN. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 11.00 Film fab. 12.10 Program muzyczny. 12.45 Program dnia. 12.50 Przegląd prasy. 13.00 Wrocław na antenie „Dwójki”. 14.00 CNN. 14.15 Gdańsk na antenie Dwójki. 15.00 „Ulica sezamkowa”. 16.00 Być Polakiem. 16.30 „Krajobraz pełen nadziei” – śpiewa Marek Grechuta. 17.00 Wielki tydzień – Na górnym Śląsku. 17.45 Pieśni wielkopostne. 18.30 „Cudowne lata” serial prod. USA (38). 19.00 Najstarsza na świecie – film dok. Ewy Cendrowskiej. 19.30 Język niemiecki (21). 20.00 Studio sport. 21.00 Ekspres reporterów. 21.45 Studio sport. 21.55 Studio teatralne „Dwójki” Jean Cocteau „Piękny i nieczuły”. 22.35 Moja Wokuta – opowieść Jerzego Urbankiewicza. 23.05 Rozmowy z Czesławem Miłoszem (17). 23.20 CNN. 23.30 Zakończenie programu.

Za zmiany w programie Redakcja nie odpowiada

Szkoła, dom, szkoła, dom. Ta monotonia dnia codziennego zabija wszelką chęć działania. Bo i cóż może robić młody sochaczewianin poza tymi dwoma instytucjami. Spróbujmy zastanowić się nad sposobami spędzenia czasu w długie i nudne popołudnia w naszym mieście.

Nie ma co ukrywać, że sposobów tych nie ma zbyt dużo. Pierwszą, najczęściej wykorzystywaną możliwością jest

KINO

Niestety, coraz trudniej dostępne dla przeciętnego obywatela. Odstraszają przede wszystkim wysokie ceny biletów. Następna sprawa, wpływająca ujemnie na ogólny obraz tej instytucji jest powiększająca się dewastacja krzeseł i brud. Tak – właśnie brud. Nie jest to oskarżenie bezpodstawne. Proszę obejrzeć sobie podłogę po pierwszym seansie. Wszędzie można znaleźć masę papierów, okruszków, butelek. Nie chciałbym obarczać odpowiedzialnością za to kierownictwa kina. Winni, jesteśmy sami ale nie o tym chciałem mówić. Ogólnie rzecz biorąc kino nie jest już tak atrakcyjne jak bywało niegdyś, mimo dość dobrego repertuaru. I cóż poczniesz z sobą młody człowieku. Zajrzyjmy do:

DOMÓW KULTURY

Zdecydowanie najprężniej działającym, jeśli chodzi o sprawy młodzieży, domem kultury w Sochaczewie jest ZDK przy zakładach Boryszew-Erg. Znalazło tam przytulny kąt dla siebie kilka młodych kapel (i to wcale nie weselnych, że wymienię choćby laureata Jarocina – Detonatora). Ale nie o to w tym wszystkim chodzi. Najważniejsze jest to, że jest jedyna placówka w mieście, która toleruje ostrzejszą odmianę muzyki. Pozostałe tego typu instytucje w naszym mieście nie są niestety aż tak przychylne. Zespoły są tylko jedną stroną medalu. Domy kultury powinny przy herbachie, posłuchać muzyki. Tej działalności, niestety nikt nie przewidział. W tym miejscu mogą paść głosy, że spotykać się w tym celu można w

KAWIARNI

Zgadzam się z tym w pełni. Tylko gdzie znaleźć kawiarnię. Do niedawna działał

jeszcze Cocktail-Bar. Niestety właściciel zrezygnował z dalszego prowadzenia tego lokalu. Pozostałe lokale w Sochaczewie nie spełniają warunków, by można w nich było po prostu spotkać się, spokojnie podyskutować. Co dalej. Jakże są

INNE SPOSOBY

Spędzenia wolnego czasu. W praktyce – żadne. Przydałoby się by ludzie kompetentni wykazali trochę więcej inwencji. Jest przecież tyle możliwości. Czyż nie chcielibyście pójść na koncert z prawdziwego zdarzenia. Wykonawców nie trzeba

daleko szukać. Na pewno wiele młodych zespołów chciałoby się pokazać naszej publiczności. Następnie – teatr. Na pewno znalazło by się kilka osób zainteresowanych tą działalnością. Przykładów takich podać można jeszcze kilka. Zorganizowanie czegoś takiego na pewno nie nastręczyło by nikomu wiele problemu.

CO ZOSTAJE

Szkoła, dom, a pomiędzy nimi telewizja, video, magnetofon. Czy wszystkim jednak to wystarcza. Nie sądzę.

R.I.P.

SPRINTEM

KOSZYKÓWKA

Zaledwie dwie drużyny stanęły na starcie mistrzostw miasta w koszykówce chłopców szkół ponadpodstawowych. Liceum Ogólnokształcące – (opiekun **Kazimierz Zduńczak**) – pokonało ZSZ nr 1. Czyżby w pozostałych szkołach średnich w mieście nie realizowano pełnego programu nauczania wychowania fizycznego?

Koszykarki SP nr 2 w Sochaczewie występowały ze zmiennym szczęściem w półfinałach mistrzostw województwa SZS rozegranych w Łowiczu. Uległy one SP nr 4 Żyrardów 24:28, SP nr 2 Skierniewice 21:58 i pokonały SP nr 4 z Łowicza 45:22 i zostały sklasyfikowane na V-VI miejscu w województwie. Jest to spory sukces podopiecznych młodego i zaangażowanego szkoleniowca tej szkoły **Romana Janiszka**, pracującego z tą grupą treningową od 1 września 1990 roku.

PIŁKA NOŻNA

W kolejnych spotkaniach kontrolnych, korzystnie zaprezentowali się piłkarze Orkanu.

Juniorzy starsi pokonali zespół Energomontażu 4:2. Zdobywając bramki po strzałach: **Dariusza Chudzyńskiego** – 3, **Andrzeja Sitkiewicza** – 1. Dla Energomontażu **Ślawomir Trojanowski** i **Tomasz Grudzień**. Dobre spotkanie rozegrali zawodnicy KS Orkan wygrywając z Żyrardowianką 5:2.

Na boisku brylował aktualnie najlepszy piłkarz Sochaczewa **Jacek Brzeski**, strzelec 4 bramek, piątego gola uzyskał **Krzysztof Pietruszka**.

★

Chodakowska Bzura rozegrała w dniu 6 marca 1991 roku kolejny mecz kontrolny tym razem z Emitem Żychlin remisując po przeciętnym meczu 0:0. Mecz prowadził dobrze pan **Jan Lipiński**. 18 marca Bzura wyjechała na dwa mecze do Leningradu, gdzie będzie grać z klubem Iskra. Jedno ze spotkań rozegrane zostanie w pełnowymiarowej hali kompleksu sportowego. W rewanżu piłkarze leningradcy przyjadą do Chodakowa w czerwcu.

★

Klub Sportowy Orkan ogłasza nabór do drużyny trampkarzy. Wymagany wiek chłopców 10–11 lat (rocznik 1979/80). Spotkania odbywają się w każdą sobotę o godz. 10⁰⁰ na stadionie. Na trening zabrać należy dres oraz trampki. Zapraszamy!

BZURA W LENINGRADZIE

W dniach od 23 do 27 lutego judocy „Bzury” Sochaczew gościli w Leningradzie, startując na tradycyjnym, szesnastym turnieju wszechzwiązkowym w tej dyscyplinie.

Turniej rozgrywany był w obsadzie międzynarodowej także z udziałem reprezentacji prawie wszystkich republik. Nie wystartowali w turnieju zawodnicy Mołdawii, Łotwy i Estonii. Mimo to konkurencja w każdej wadze była duża.

Najlepiej w zawodach wypadł mistrz makroregionu centralnego **Jarosław Osiński** w wadze do 45 kg, po wygraniu trzech walk z zawodnikami radzieckimi. Sklasyfikowany został na piątym miejscu w turnieju, pozostawiając za sobą dwudziestu konkurentów. Prócz Jarosława Osińskiego w Leningradzie startowali: **Jerzy Przybyłowski**, **Marcin Heljasiński**, **Hubert Harasin**, **Radosław Seniuk**, **Piotr**

Pawłowski, **Rafał Kicka**. Wygrali oni kilka walk i pozostawili po sobie korzystne wrażenie na organizatorach turnieju, czego dowodem jest następne zaproszenie na zawody do Baku (Azerbejdżan).

Kierownictwo ekipy w osobach pani **Aldony Kmiecińskiej**, **Jerzego Szymańskiego**, **Arkadiusza Sobieraja** poinformowało przedstawiciela naszej gazety o wspólnym obozie treningowym w lipcu w Chodakowie, w którym zajęcia prowadzić będą szkoleniowcy radzieccy. Później ekipa chodakowskich judoków weźmie udział w obozie kondycyjnym w ZSRR.

Nadmienić należy, że na turnieju leningradzkim jednym z sędziów był pan **Arkadiusz Sobieraj**. Mamy także informację, że ekipa judoków z Leningradu startować będzie we wrześniu na turnieju w Chodakowie.

SYLWESTER ROZDŻESTWIENSKI

HOROSKOP

BARAN

21.03–20.04
Poświęć więcej troski i energii swojemu domowi, stworzeniu ciepłej atmosfery. W pracy szansa na podwyżkę. W perspektywie awans. Wszystko będzie uzależnione od twojego rozsądku.

BYK

21.04–21.05
Zachowaj ostrożność w sprawach osobistych. Niektóre nowe kontakty mogą nieść za sobą poważne kłopoty. Komuś bliskiemu będziesz zawdzięczać kilka pięknych chwil pod koniec tygodnia.

BLIŹNIĘTA

22.05–21.06
Po przejściowych kłopotach ze zdrowiem wzrost sił vitalnych i chęć pogłębienia wiedzy. Potrzeba więcej serdeczności w stosunku do bliskich, a oni odpłacą ci tym samym.

RAK

22.06–22.07
Twoje dyplomatyczne talenty sprawią, że spotkasz się z wyrazami sympatii i życzliwości. W pracy huśtawka, ale to szybko minie.

LEW

23.07–22.08
Zachowaj ostrożność w stosunkach z szefami, zwłaszcza jeśli są to mężczyźni. W trudnej sytuacji możesz wezwać na pomoc przyjaciół, ale ostrożność nie zawodzi.

PANNA

23.08–22.09
W tygodniu będą dominować sprawy zawodowe. Pewnie nie zabraknie wyrazów uznania, możliwe także nagrody.

WAGA

23.09–23.10
Jeśli udało ci się zrealizować plany w ubiegłym tygodniu, to w najbliższych dniach nie osiadaj na laurach. W dniach wolnych od pracy postaraj się zrelaksować.

SKORPION

24.10–22.11
Powinieneś obecnie budować coś w swoim wnętrzu. To co cię otacza to tylko pozory. Masz teraz sporo szans w miłości. Nie wchodź w konflikt z Bykami.

STRZELEC

23.11–23.12
Niepoitrzebie przejmujesz się drobnymi niepowodzeniami. Stanowczo za mało rzeczy cię cieszy. A zbliża się bardzo korzystny okres. Wyjdź na spacer.

KOZIOROŻEC

24.10–20.01
Rozmaite zmiany w otoczeniu mogą wywołać stan podenerwowania, ale wszystko wyjdzie na dobre. W miłości czekają cię chwile pełne uniesień i romantycznych wiotów.

WODNIK

21.01–20.02
Dobre dni na budowanie mocnych fundamentów materialnych. Ponadto niedługo powinno wyjść na jaw kto jest prawdziwym przyjacielem.

RYBY

21.02–20.03
Twoje przedsięwzięcia zaczynają się znakomicie rozwijać. Wiele zmieni się na lepsze. Pozywny okres dla osób zajmujących się działalnością społeczną.

DOWCIP POLITYCZNY

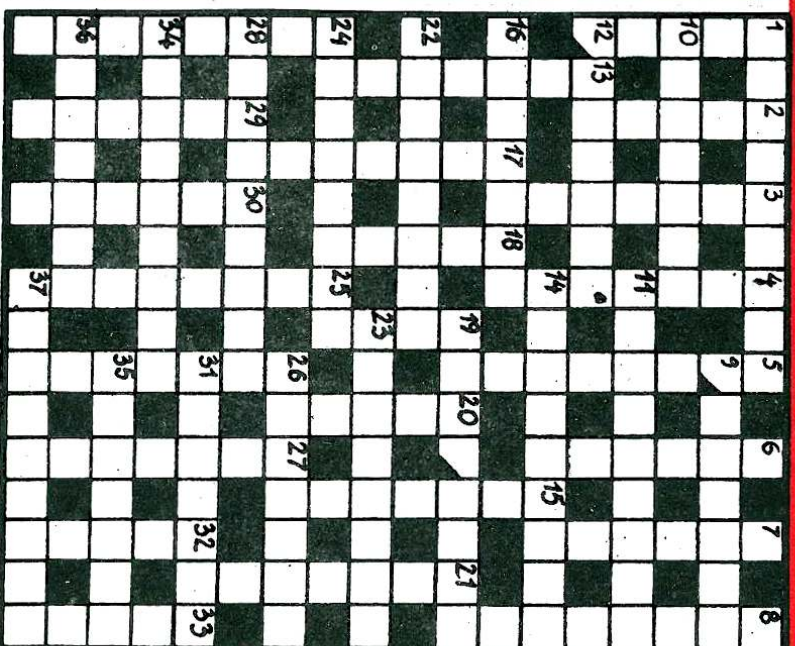
W szkole nauczyciel pyta uczniów czyje to inicjały: W. L.
– Włodzimierz Lubański – chórem krzyczą chłopcy, wielbiciele piłkarza.

– Jeszcze raz pomyślcie. No, kto to może być?

Ponieważ nikt nie odpowiada nauczyciel sam wyjaśnia, że chodziło o Włodzimierza Lenina.

– To chyba jakiś rezerwowy – mówią zawiedzeni uczniowie.

■ Breżniewa pochowano obok Bieruła, a na grobowcu wyrzyło napis: „Bolek i Lolek” – koniec serialu.



GRA O MILION 8

Nadal gramy o milion złotych, który zostanie rozlosowany wśród tych z Państwa, którzy odgadną hasło ukryte w kolejnych odciśnięciach.

Dzisiaj szukamy trzech liter ukrytych na polach z obciśniętymi rogami.

KRZYŻÓWKA

Wyrazy, które należy wpisać do diagramu, są różnymi częściami mowy.

POZIOMO

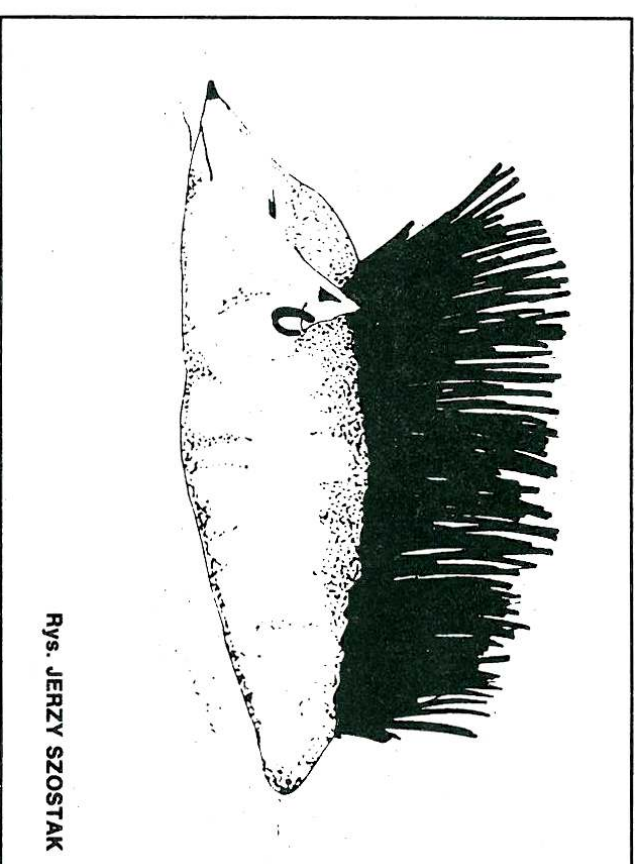
- 1) lubiące się przekonywać i sprzeciwiać
- 9) nieprzyjaciół Don Kichota
- 10) wózek
- 11) należony jak róża
- 12) prawie fatalnie
- 14) malucha 16033,4 metra
- 16) widać się ryba
- 19) ogół poruszanych zagadnień
- 22) okropna, potworna
- 23) precjoza
- 24) unięscowiona na powierzchni naszego globu
- 26) stan małątkowy państwa
- 28) zarobkowie, z humorem
- 31) izbica
- 34) poddając, podsuwając myśli albo poglądy
- 35) stracił gwałtownym ruchem
- 36) brednia, bzdura
- 37) jej mąż ma kochankę

PIONOWO

- 1) bikini go nie zakrywa
- 2) odrywa ale z trudem
- 3) mebel przy biurku
- 4) ogromna przyjemność
- 5) zmienia się, rozwija
- 6) ciuszki
- 7) jak strzelił
- 8) tania
- 13) siołka, ale głupia
- 15) modliwa z powtarzającym się wezwaniem pod opiekę
- 17) kres
- 18) nie osobno
- 19) z owaką
- 20) posiadali
- 21) cierpienie, męka
- 24) niezadowolona, w złym humorze
- 25) przedstawiciel papieża przy rządzie
- 26) między pielęgniarzem a lekarzem
- 27) szerzej niż rząd
- 29) nadal kształt łukowały
- 30) państwo z siedmiomaśmiennym świecznikiem w godzie
- 32) mielizna na trzece utworzona wskutek spadku poziomu wody
- 33) w kąpiel, – w wierszu Aleksandra Fredry

Zdjęcia w numerze PRZEMYSŁAW WIERZCHOWSKI

HASŁO TYGODNIA: Ten się śmieje, kto ma z czego.



Rys. JERZY SZOSTAK